

# DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.  
Numer pojedynczy kosztuje 5 kop.  
Adres Redakcji i Administracji: ulica Wasilczykowska (Proreznia)  
Nr. 9 róg Puzskińskiej. — Tel. 1672.  
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Proreznia) Nr 9, róg Pu-  
zskińskiej. Telefon 1672.  
Rękopisów nadesłanych do redakcji nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową  
wynosi: rocznie 8 rub., półrocznie 4.50, kwartalnie 2.50, miesięcznie  
85 kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie 14 rubli, półrocznie 7,  
kwartalnie 4 ruble. Za zmianę adresu dopłaca się 30 kop., przyczem  
prosimy podawać poprzedni.  
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po 40 k., za 1-zy  
raz, i 20 k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz, 10 k.  
za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. W Kijowie prenumeratę  
i ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika”; w Paryżu wyłącznie  
p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trévise; w Warszawie Dom Handlowy  
p. B. Metz & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8  
w Zytomierzu w księgarni p. F. Zienkiewiczowej, ul. Kijowska

## ANTONI KOSSECKI

po krótkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 30-go listopada w  
Korytniej, przeżywszy lat 60.

O stracie ukochanego męża i ojca zawiadamiają krewnych i przy-  
jaciół pogrążone w żalu żona i córka. Ekspozycja zwłok do ko-  
ścioła parafialnego w Felsztynie, odbyła się dn. 2-go grudnia o  
godz. 4-ej po poł. Pogrzeb dn. 3-go grudnia o godz. 11-ej rano.

W piątek d. 7-go grudnia, o godz. 9 i pół odbędzie się nabożeń-  
stwo żałobne za duszę

### Leona Modzelewskiego

na które córka i wnuczka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.  
4416 2-1

### „KALENDARZ LEŚNY“.

Nakładem hr. Jana Zamowskiego, wyda-  
wnictwa „Polskiego Biura Leśnego“,  
w Warszawie, wydanie w styczniu 1908  
r. Cena 1 rb.

Zamówienia przyjmuje: „Polskie Biu-  
ro Leśne“, Żółwia 22, telef. 9090.

4357—4—2

### Najlepszy Biograf „The Express Bio“ Kreszczatik Nr 25, wprost poczty.

Dziś nowy, piękny program. Wszystkie obrazy są najnowsze. Zuchwałe porwanie żony  
Syrena południowa dramat z życia w Szkoła kawalerska w Samurze, cia pionierów amerykańskich.  
mąż, Gudowna karczma, Przegląd młodego małżonka, wyższa szkoła jazdy konnej. Oszukany  
cy. Zazdrość z powodu papierosa śmiech ciągły! Bracia współzawodni-  
cy. Zazdrość z powodu papierosa i wiele innych obrazów.

Podczas przedstawień śpiewa p. De-Carlo i gra przesłuchanie orkiestra smyczkowa z 10-ciu osób złożona. Początek przedstawień od godz. 5-ej po poł., w niedziele i święta od g. 12-ej w poł. do 12-ej w nocy. 4425-11-1

### TEATR MIEJSKI. Dyrekcja S. Brykina.

Dziś dnia 5-go grudnia, benefis i jubileusz 10-letniej działalności artystycznej  
p. A. Mosina, op. „Neron“ uczestniczą pp.: Bałanowska, De-Ribas, Bielawska,  
pp.: Mosin, Von-Rigen, Sokolski, Tichonow i inni. Początek o godz. 7 i pół  
wiecz. — W czwartek, dnia 6-go grudnia, op. „Życie za Cesarza“ wieczorem  
„Cesarz cieszą“. W piątek dnia 7-go grudnia „Dama Pikowa“. — W sobotę dnia  
8-go grudnia op. 1) „Rigoletto“, 2) „Rycerskość wieśniacza“.

### TEATR SOŁOWCOWA. Dyrekcja I. Duwan-Torcow.

Dziś, dnia 5-go grudnia: 1) „Taniec siedmiu okryć“, 2) „Bóg zemsty“. — Dnia  
6-go grudnia w południe, po cenach znacznie niższych: 1) „Si-stra Beatrice“,  
2) „Colombina“, wiecz. „Orłatko“. — Dnia 7-go grudnia, benefis L. W. Bołotnoj  
po raz pierwszy 1) „Ladniutka“ w 4-ach akt. 2) „Gra“ Żuławskiego. — Dnia 9-go  
grudnia w południe po cenach niższych wznowienie przedstawienia jubileu-  
sowego z powodu 55-let. działalności literackiej L. Tołstoj „Potęga ciemno-  
ty“ dram. w 5 akt., d. 10-go grudnia po cenach niższych „Duch ziemi“.  
W próbach: „Młoda Iwanowna“ Czirikowa i „Hipolit“ Ewripida. „Wachlarz“.  
Administrator: W. Bołchowski.

### TEATR MAŁY KRAMSKIEGO. (Kreszczatik 15. Telefon Nr 13).

Dziś, dnia 5-go grudnia: melodyjna operetka 1) „Ubogi student“ w 3-ech  
aktach 2) „Sireny teatralne“.  
Szczególniejsza Uwaga! M. N. Dmitrijew — jako kapelmistrz. Jutro  
po raz drugi sensacyjna nowość „Przy dźwiękach walca“ operetka w 3-ech akt.  
przy współudziale orkiestry damskiej. — W sobotę dn. 8-go grudnia rozpocze-  
cie przedstawień żydowsko-niemieckiej trupy J. W. Spiwakowskiego i S. M.  
Krauze. Operetka rosyjska od dn. 7-go b. m. rozpocznie przedstawienia w  
teatrze „Bergonier“.

## KLUB OGNIWO.

Dnia 11-go i 13-go grudnia r. b.  
odeczyt Tadeusza Zagórskiego

### „Stanisław Wyspiański

JAKO POETA“

Bilety od 25 k. do 1 rb. 25 k. są do nabycia w księgarni Wł. Idzikowskiego  
(Kreszczatik Nr 39) i czyteln. H. Oleckiej (Fundukl. 26). 4422-3-1



Superfosfat, tomasówkę i in. sztuczne mi-  
neral. nawozy dostarcza w wagon. part.  
po cenach fabrycz. Dom handl. E. Kra-  
sicki i S-ka w Kijowie, biuro: Kreszcz. 29.

## Czas odnowić prenumeratę na rok 1908.

### Od Administracji i Redakcji.

TRZECI ROK ISTNIENIA.

„Dziennik Kijowski“, pierwsze i jedyne polskie pismo codzienne  
na Rusi. poświęcone sprawom politycznym,  
społecznym i kulturalnym, wychodzić będzie w roku 1908 na warunkach dotychczasowych.

Coraz większe moralne i maturalne poparcie społeczeństwa naszego i stałe zwię-  
kszenie się koła prenumeratorów i czytelników „Dziennika Kijowskiego“ daje możność  
przystąpić do dalszych ulepszeń w treści i układzie pisma.

Specyalnie zwróconą będzie uwaga na działy: informacyjny i literacki.

Dział telegramów własnych znacznie został rozszerzony.

Również informacje ekonomiczne prowadzone będą szybko i regularnie.

W dziale literackim „Dziennik Kijowski“ pomieszczać będzie w odcinkach utwo-  
ry beletrystyczne, oryginalne i tłumaczone, przeglądy i sprawozdania literackie i arty-  
styczne, kroniki z życia zagranicznego, fejetony.

Wobec wprowadzonych zmian i ulepszeń redakcyjnych, administracja „Dziennika  
Kijowskiego“ postanowiła wprowadzić niezbędne techniczne ulepszenia: w pierwszym zaś  
rzędzie zamianę maszyn płaskich na rotacyjne, co umożliwi pomieszczanie w piśmie osta-  
tnich wiadomości telegraficznych, nadechodzących w nocy.

Dla dokładnego uregulowania nakładu i uniknięcia zwłoki w nadsyłaniu pisma prosimy  
o wczesne odnowienie prenumeraty.

W zawiadomieniach o odnowieniu prenumeraty prosimy wskazywać dokładny  
i czytelnie napisany adres.

NAJLEPSZE W ŚWIECIE

NIENIE SŁUŻĄ JĄGE SIĘ

KALOSZE

„KOLUMB“

PEŁNA GWARANCJA TRWAŁOŚCI

KIJÓW KRESZCZATIK 23

### Cyrk

We środę dnia 5-go grudnia wspaniałe  
cyrkowe przedstawienie w 3-ech oddzia-  
łach, uczestniczą komicy muzycanci pp.: Aleksa,  
Początek o godzinie 8 i pół wieczorem. 6-ty dzień  
drugiego championatu, zorganiz. przez p. A. F. Otter-  
stejna. Początek walki o g. 10 i pół. wiecz. walczą:  
1) Rozenal i Aberg. 2) Pule i Anglio. 3) Romo  
i Wacher 4) Lipanin i le Broser. 5) Szware i Po-  
plawski.

### Kupujemy

konieczne, tymotkę, lucernę

prosimy o opróbkowane oferty

L. Zdrojewski i K. Grabowski

Kijów. 4253-10-5

## „Caves des Vins Etrangers“

depôt

de

A. de Luze & Fils

Kijów, Mikołajowska Nr 4.—Telef. 954.

Poleca świeżo otrzymaną, najlepszą oliwę Nicejską oraz ocet francuski.  
4417-10-1

W dniu 5 grudnia (środa) w sali klubu „Ogniwo“  
o godz. 8 i pół w. odbędzie się urządzany przez  
„Koło kobiet Polek“

## ODCZYT

Redaktora tygodn. „Społem“ p. WOJCIECHOWSKIEGO

na temat „Ruch kooperacyjny i wpływ jego na dobro-  
byt społeczny“.

4390-2-2

Odczyt będzie ilustrowany obrazami niktąciami.

Bilety sprzedają się w księgarni Wład. Idzikow-  
skiego i w sali klubu „Ogniwo“ Kreszczatik № 1.

Rada gospodarzy Klubu polskiego  
„Ogniwo“ podaje do wiadomości, że  
od d. 23-go b. m. w godzinach od 8-ej  
do 10-ej wieczorem w każdy piątek i  
środkę rozpoczęły się

zbiorowe lekcje choralne

pod kierunkiem p. L. Szychewicza.

W poniedziałki od g. 6-ej do 8-ej  
wiecz. odbywać się będą także lek-  
cje dla dzieci w wieku nie  
mniej 7-miu lat.

Zapisy w dniu wyznaczone przy-  
muje kancelarya klubu oraz kierownik  
chórów.  
4228—6

### KALENDARZ.

5 (18) Środa — Sabby.

6 (19) Czwartek — Mikołaja B. W.

7 (20) Piątek — Ambrożego.

8 (21) Sobota — Niepokalane poczęcie N. M. P.

9 (22) Niedziela — Leokadyi P.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 Klub  
„Ogniwo“), otwarte od 10 do 1 i od 2 do 4 po  
południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

## W pilnej sprawie.

Zdarza się nieraz, że najlepsze za-  
miary, których użyteczność jest oczy-  
wista — obmyślane, przedyskutowane  
i ujęte w odpowiednie formy projektów,  
— jeśli tylko staną się zależne od o-  
koliczności nieprzyjaznych, nie mogą  
być w czyn wprowadzone. Siła oko-  
liczności może zawsze każdy projekt  
unicestwić; projektodawcy pocieszać się  
wtedy mogą tem, że rzekli myśl do-  
brą. Tak się właśnie stało z projektem  
Związku dzierżawców obszarów rolnych  
kraju południowo zachodniego, którego  
statut nie uzyskał zatwierdzenia.

Sprawa ciągnęła się przeszło rok.  
Strata czasu, wobec późniejszych, zbyt  
niekorzystnych warunków dla dzier-  
żawców jest bardzo dotkliwa. Tem  
spieszniej należałoby odszukać jakąś  
inną formę samopomocy, bez której e-  
gzystencja większości dzierżawców jest  
zagrożoną.

Już w marcu r. z. pisząc do „Dzien-  
nika Kijowskiego“ o projekcie zrzesze-  
nia się dzierżawców, konstatowałem,  
że „znaczna ilość dzierżawców, może  
nawet większość, ujrzy się w położe-  
niu bez wyjścia“. Dziś sytuacja na-  
 pewno jeszcze się pogorszyła.

Nie wdając się w szczegółowe wyja-  
śnienia, dla czego, mimo warunków  
niepomyślnych, a głównie nieurodzaju  
roku bieżącego, dotąd nie stychała  
jeszcze o licznych likwidacjach intere-  
sów dzierżawnych, można śmiało twier-  
dzić, że sytuacja nie wyrażałaby za-  
soby dawniejszej, bo te miały już czas  
rozejść się w ciągu kilku lat niepokoi-  
jów, tembardziej, że lata te nie były  
pomyślne pod względem urodzajów:  
w r. 1905 urodzaj ugodło był mniej  
niż średni, w r. 1906 urodzaj oziębina,  
jarzyny prawie nie było — w r. 1907  
oziębina przepadła — jarzyna dała uro-  
dzaj mierny.

Jeśli by nawet przypuścić, że naogół  
dzierżawcy nie są długami obciążeni,  
to w każdym razie w większości, przez  
ostatni nieurodzaj pozbawieni zostali

kapitału obrotowego. Ich kapitał nakładowy, nawet dość znaczny, choć przeważnie składa się z wartości ruchomych, ale z natury swojej i przeznaczenia—nieruchomości, nie może być użyty jako kapitał obrotowy. Wobec tego kredyt dla dzierżawców jest niezbędny na to, żeby gospodarstwo szło, żeby można było dociągnąć do nowych zbiorów, zobowiązania pokryć, nowe na dalsze prowadzenie gospodarstwa poczynić i czekać aż roku pomysłowego, któryby pozwolił kapitał obrotowy uzupełnić. Stawiam, potrzebny jest kredyt długoterminowy, o niezbyt wysokiej skali procentowej, bo wysokiego procentu na dłuższy przeciąg czasu, gospodarstwo rolne nie wytrzyma.

Specjalnej instytucji kredytowej, która by dostarczała kapitału obrotowego dzierżawcom, nie ma; trzeba ją więc stworzyć. I w danej chwili sądzę, że pożądanym jest na jakiś czas z projektem Związku o celach prawnych i kulturalnych, należy zorganizować jaknajskuteczniejszą Towarzystwo wzajemnego kredytu. Takie Towarzystwo, o celach ekonomicznych, prawdopodobnie łatwo i względnie prędko może zatwierdzić i wykonać.

Kredyt dostępnym może być tylko wtedy, gdy dłużnik przedstawia gwarancję dostateczną; im gwarancja jest solidniejsza, tem kredyt łatwiejszy i stopa procentu niższa. Idzie więc o to, żeby w statucie Towarzystwa wzajemnego kredytu gwarancja ta była uwidoczniona i prawnie wierzycielowi (Towarzystwu) przyznana. Aktywa dzierżawców, na których Towarzystwo może swoje należności zabezpieczyć, stanowi wspomniany wyżej kapitał nakładowy, t. j. inwentarz żywe, martwe, nasiona, nawozy i t. p. trzeba więc, żeby one mogły być przedmiotem zastawu, z pozostawieniem ich u dzierżawcy i żeby statut przyznał na nich Towarzystwu przywilej pierwszeństwa, żeby przedmioty te były traktowane, jako pewnego rodzaju nieruchomości z przeznaczenia i stanowiły nie jako hipotekę dzierżawców. Takie prawo istnieje w Królestwie Polskiem. Dla stosunków tutejszych, wobec groźnej sytuacji dzierżawców, należałoby je uzyskać. Nie może być chyba wątpliwości, że to jest możliwe. Przecież zmieniające się stosunki życiowe wymagają zmiany praw istniejących. Zresztą taki przywilej dla Towarzystwa stanowiłby ochronę prawidlowych, normalnych stosunków kredytowych, tamując do pewnego stopnia rozrastanie się kredytu lichwiarskiego.

Jakkolwiek gwarancja na inwentarz żywym i martwym przedstawia się dość poważnie i pożyczki Towarzystwa, wydawane do połowy szacunku tych remanentów (*maximum*), zabezpiecza dostatecznie, — to jednak, chcąc odrazu postawić instytucję na mocnej podstawie, wobec jej kredytatorów, należałoby gwarancję o ile można zwiększyć. A więc członkowie Towarzystwa powinni by zadeklarować, że za długi swej instytucji, oprócz ciężającej na każdym odpowiedzialności w rozmiarze niespłaconej pożyczki, odpowiadają, każdy bez wyjątku, w stosunku do ilości dziesięcin ziemi dzierżawionej (po pewnej ilości rubli na dziesięcinę).

Wreszcie, że względu, że operowanie cudzym kapitałem zwykle droższe kosztuje, właściwie byłoby, żeby Towarzystwo gromadziło własny kapitał operacyjny. Myślę, że odkładanie corocznie np. po pół kopiejki od puda zboża otrzymanego z urodzaju; — po dwie kopiejki od berkowca buraków i po ¼ kopiejki od puda kartofli, gdzie takowe plantują się dla fabryk, nie byłoby dla członków zbyt uciążliwym. Oszczędności te należałoby uprzywilejować wyższym procentem i nie tylko wobec kredytatorów postronnych każdego pojedynczego członka, ale wobec Towarzystwa, z pewnymi, ma się rozumieć wyjątkami, ściśle określonymi. Ale ogólny kapitał z tych oszczędności—jako pewnego rodzaju kapitał zakładowy, wypadałoby dołączyć do funduszu gwarancyjnych wobec kredytatorów Towarzystwa, co naturalnie wzmacniałoby jego solidność. Rezultaty operacji Towarzystwa (zyski — czy straty) rozdzielałby się proporcjonalnie do tych corocznych oszczędności. Każdy taki wkład mógł

być przez członka podjęty po upływie pewnego czasu np. po pięciu latach, licząc ten peryod dla każdego wkładu oddzielnie. W rezultacie—po upływie pięciu lat, w rozporządzeniu Towarzystwa byłby zawsze fundusz operacyjny własny, wynoszący sumę pięcioletnich wkładów. Można jednak przypuszczać, że wobec uprzywilejowania tych oszczędności, członkowie nie chętnie by się wycofali—a więc i własny fundusz operacyjny Towarzystwa byłby wyższy i z czasem wzrósłby do poważnych rozmiarów. Prócz kredytów pod zastaw remanentów, mogłoby się praktykować pożyczki na zboże, przy jednoczesnym pośrednictwie Towarzystwa w jego sprzedaży. Operacje te miałyby doniosłe znaczenie, dając z jednej strony potrzebny dla dzierżawców kredyt,—z drugiej, regulując handel zbożem, usuwając wyzysk i spekulację.

Nakoniec Towarzystwo,—jako instytucja o charakterze bankowym, powinna mieć możliwość uskutecznienia pewnych operacji bankowych, z góry określonych, nienaruszających zasady, że wierzycielem Towarzystwa może być każdy,—dłużnikiem zaś tylko członek.

Dając ten zarys projektu pod dyskusję zainteresowanych i na opinie pp. prawników, uprzedzam, że projekt statutu Towarzystwa jest gotów. Przygotowanym był jeszcze w maju r. b. dla zorganizowania T-wa wzajemnego kredytu przy związku dzierżawców, wówczas, kiedy spodziewano się, że statut związku zostanie zatwierdzony. Jeśli by zainteresowani uznali za potrzebne projekt statutu wydrukować, w celu rozesłania go pp. dzierżawcom i pp. prawnikom do rozpatrzenia i opinii, jestem gotów nim służyć.

Na zakończenie, nie mogę się postrzymać od zaznaczenia mego osobistego poglądu, że w tego rodzaju T-wo wzajemnego kredytu, mogłoby przyjąć udział i być członkami, nie tylko pp. dzierżawcy, ale i pp. właściciele ziemscy w naszym kraju—co naturalnie zależy od dobrej woli i porozumienia się. Po zatwierdzeniu statutu i ukonstytuowaniu się zarządu Towarzystwa, przysłałby koleją na polecenie o otwarcie kredytu w banku rządowym. Petycja taka, należąca do umotywowana, powinna osiągnąć skutek pożądany.

L. Kłochowicz.

«Ruś» w numerze sobotnim, w artykule wstępnym, podaje rozmowę, jaka odbyła się pomiędzy pewnym biurokratą, uważanym za duszę swego ministerstwa, a jednym z działaczy parlamentarnych.

Rozmowa ta, dotycząca się kwestii polskiej jest treści następującej:

— «Mys» nigdy nie zgodzimy się na nadanie autonomii Królestwu Polskiemu — powiedział ów biurokrata. — Lec jeżeli polacy będą gwałtownie domagali się autonomii, stanie się zupełnie co innego: po uregulowaniu granicy Królestwa Polskiego (t. j. po wydzieleniu z niego Rusi Chelmskiej), odgródzimy Królestwo od Cesarstwa granicą celną, zabierzemy wojsko rosyjskie — niech polacy zaprowadzą swoje własne, jeżeli zechcą! — jednym słowem niech robią sobie, co chcą.

— Ależ pan żartuje?

— Broń Boże! my poważnie myślimy o takiej konsekwencji. Mamy już dość pretensyj polskich. Niech Królestwo Polskie istnieje sobie zupełnie oddzielnie, chociażby tak, jak Węgry zamierzają istnieć w monarchii Habsburgów. To wyodrębnienie Królestwa da nam możność ostatecznie przeciąć intrzygi polskie w kraju Zachodnim.

Jest to nie sen — dodaje «Ruś», a fakt rzeczywisty. Znano nam są jeszcze dwa oświadczenia na ten temat, jakie słyszymy niedawno: jedno — wybitnego przedstawiciela władzy, drugie — wybitnego działacza moskiewskiego, inspirowanego jeszcze niedawno przez prąd petersburskie.

## Przegląd polityczny.

Walka na dwu frontach.—Uchwała sejmiku pruskiego o wyłączeniu dwóch okręgów polskich.—Zaburzenia na uniwersytecie lwowskim.—Walka z rusinami.—Stanowisko ludowców polskich.

Równocześnie na dwu frontach prowadzi musimy żywioł narodowy polski walkę z gwałtem i eksterminacją na-

rodową; w prastarych siedzibach swych na zachodzie i na wschodzie swych granic etnograficznych. Dzisiejsze wiadomości z Berlina nie pozostawiają złudzeń cienia iluzji: Prusy wkroczyły na drogę gwałtu i rabunku, a rząd pruski znalazł w swej reprezentacji większość parlamentarną, która na drodze legalnej dokonała ma rozbój na polskiej ziemi. Komisja sejmiku pruskiego zgodziła się na pewne minimalne ograniczenie ustawy, wyłączonej polaków, i głosami konserwatystów, wolno-konserwatystów i narodowych liberałów, uchwaliła potworny projekt ks. Bülowa.

Minister rolnictwa, hr. Arnim, chcąc usunąć pewne obawy junkrów pruskich co do ich własnej skóry, zgodził się na to, aby na razie w ustawie zostały określone dwa okręgi, przeznaczające do wyłączenia polskiej własności: jeden w Księstwie Poznańskim, drugi w Prusach Zachodnich i na ten cel obniżyć pierwotnie żądany kredyt z 400 milionów mar. na 275 milionów marek.

Większość komisji, 18 głosami przeciw 9, projekt ten uchwaliła i niebawem sprawa wyłączenia polaków stanie przed forum sejmiku pruskiego, gdzie tak samo, jak w komisji uchwalony zostanie protest posłów polskich i uczciwszej części posłów niemieckich z centrum katolickiego i stronnictwa wolnomyślnego. Jakże konsekwencyjnie wyciągnęła delegacja polska w Berlinie z tego głosowania, tego dnia przewidzieć nie można. Ale najostrożniejsza forma protestu byłaby jeszcze za łagodną na ten haniebną akt gwałtu i rozbój, który wobec całej Europy będzie popełniony przez pruskie «włamywaczy», jak ich w Wiedniu nazywają.

Ten akt gwałtu będzie miał jednak jeszcze konsekwencje, o których się nie marzy ks. Bülowowi. Podeptanie najświętszych uczuć narodowych nie raz przyjmowała opinia świata cywilizowanego z obojętnością, ale wzruszenie podstaw prawnych, na których się opiera współczesna kultura świata, wywołanie obecnego porządku społecznego, w stosunku do jednej tylko części obywateli państwa z tej racji, że się urodził polakami, ta polityka anarchii, przez państwo pruskie zainicjowana, musi wywołać protest i oburzenie całego świata cywilizowanego. I zwrócić się kiedyś ta anarchia, przez władzę w Prusach dokonywana i przez cesarza Wilhelma II sankcjonowana, przeciw podstawom państwa pruskiego. Wówczas Europa zrozumie, że nie o to żółte niebezpieczeństwo, o którym bąkał cesarz Wilhelm II, lecz prusactwo i duch pruski jest obecnie najgroźniejszym nieprzyjacielem kultury całego świata.

Równocześnie z wiadomością o przyjęciu ustawy, wyłączonej polaków, nadchodzi ze Lwowa wiadomość o poważnych manifestacjach i zaburzeniach na uniwersytecie lwowskim, wywołanych przez ruską, hajdamacką młodzież z powodu aktu immatrykulacji, dokonanej przez rektora Dembińskiego. Mamy więc powtórnie fałsz paroksyzmu ruskiego, który co parę miesięcy nawiedza uniwersytet polski we Lwowie. Ta sama metoda dzikiej walki w auli uniwersyteckiej i w salach, dla nauki przeznaczonych, to samo zdziczenie obyczajów, ten sam napad na świątynię polskiej nauki, wśród której znaczna część obecnych «borytelów» narodu ruskiego czyli jak go dziś nienią «ukraińskiego» pobierała wyższe nauki i wprowadzona była do świata cywilizacji współczesnej. Polacy muszą bronić swych kulturalnych pozycji na wschodzie przed barbarzyństwem ruskim szowinizmu, który rozlewa się dziś falą po całym wschodzie etnograficznych naszych kresów. Dwa polskie uniwersytety w Krakowie i we Lwowie są na dziś jedynymi schroniskami nauki polskiej i zdobycie zostały zbyt wielkim wysiłkiem i ofiarami całego narodu, aby mogły być lekko i myślnie wydane wrogom. Wszystkie polskie stronnictwa, bez różnicy odienności politycznych są obecnie w zgodzie z sobą, że obrona przed naporem «ukraińskim» musi być prowadzona wspólnie siłami i natężeniem całej energii narodowej. Niedawno właśnie pokazała

się ta zgoda przy rozprawach nad ustawą austro-węgierską w parlamencie austriackim, kiedy na ataki posłów ukraińskich odpowiedział z energią przewodnicząca polskich ludowców, p. Jan Stapiński, i wykazywał rusinom, że porównanie ucisku, jakiego doznają słowacy na Węgrzech z uciskiem polaków w Galicji jest wymysłem, świadomym kłamstwem. Rusini zrozumieli, że do walki z nimi stanęło nie tylko całe Koło polskie, którego prezes, dr Głapiński, z wyrozumieniem i powagą odparł pretensje ruskie, lecz i ci polscy włościanie, tworzący stronnictwo ludowe, dotychczas jeszcze poza Kołem polskim stojące.

Owszem, przekonał się że w walce narodowej o prawa języka i kultury polskiej, o utrzymanie pozycji polskich mniejszości w Galicji wschodniej, nie tylko nie będą mogli liczyć na rozdwojenie, ale znajdują walkę na noże u włościan polskich, którzy potrafią stanąć w obronie miliona polskiego ludu na wschodzie. Rozszerzył się dziś już widnokrąg myśli polskiej, na całej linii wreszcie walka o utrzymanie i rozszerzenie granic życia narodowego. W ogniu tej walki budzi się świadomość polska, rozszerza się myśl polska, rośnie energia polska. Już dziś nadchodzi chwila, kiedy napięcie walki na dwu frontach powoła do czynu całą energię żywiołu polskiego a służba sprawie narodowej pochłania wszystkie siły i wszystkie zdolności na jakie stać społeczeństwo polskie. Nigdy bardziej nie żyliśmy pełnem życiem narodowem, jak właśnie w tych chwilach, kiedy na zachodzie i na wschodzie przychodzi nam bronić swych praw do życia, do rozwoju i do rozszerzenia naszej sfery narodowej, a w tem tkwi nasze odrodzenie narodowe.

## Zajęcie w parlamencie wiedeńskim.

(Telegram Agencji Petersburskiej).

Na posiedzeniu d. 3 grudnia prezydent Weiskirchner energicznie opowiadał przeciwko zarzutom prezydenta Weckerlego w izbie węgierskiej w sprawie zachowania się izby austriackiej. Prezydent oświadczył, że przysięgą nie miecza się nigdy do wewnętrznych spraw Węgier i spodziewa się z ich strony takiego samego zachowania względem Austrii. (Hucnie oklaski).

Rusini, mając zamiar urządzić manifestację z powodu zajęcia na uniwersytecie lwowskim, stawiając wniosek, żądający uznania nagłośni zarówno interpelacji i w tej kwestii, jak i większość innych interpelacji, odczytania których domagają się. Gdy prezydent oświadczył, że interpelacje będą odczytane przy końcu posiedzenia, rusini wieszczyną strasliwy hałas, gwiżdżąc i stukając po pulpitych.

Pomimo to posiedzenie odbywa się w dalszym ciągu. Poseł Fink mówił o bezustannym hałasie. Rusin Baczynski, zerwawszy wierzch z pulpitu, rzucił go w kierunku trybuny prezydalnej i trafia w głowę posła Benkovicza, stojącego przed miejscami ministrów. Wielu posłów rzucił się ku ławkom, zajmowanym przez rusinów.

Wytwarza się chaos nie do opisania. Prezydent przerywa posiedzenie i opuszcza salę. Między grupami posłów widać już się bójka. Inni usiłują rozłączyć walczących. Po 25-minutowej przerwie, wznowiono posiedzenie. Prezydent wyraża swoje oburzenie z tego powodu, że izba, utworzona na podstawie wyborów powszechnych, mogła się stać areną podobnych scen.

«Trzeba się spodziewać—mówi prezydent—że będzie to po raz ostatni». (Hucnie oklaski).

Prezydent oświadcza, że przywódca klubu ruskiego, Romanowicz, wyraził mu uczucie głębokiego oburzenia z powodu niemożliwego zachowania się Baczynskiego i proponuje izbie kontynuować dyskusję w sposób odpowiedni dla godności wysokiego zgromadzenia (Okłaski).

Fink mówi dalej bez przeszkód.

## Sprawy polskie.

(—)

### Przeciw hakacie.

Antypruska akcja w Galicji przybiera rozmiary coraz szersze. Po niedzielnym wiecach w Krakowie i we Lwowie, w których uczestniczyły wszystkie partie, wyjąwszy konserwatyistów, pisma galicyjskie notują tego samego charakteru wiece w następujących miastach: Rzeszów, Grybów, Radymno, Sambor, Przemyśl, Kolomyja, Buczacz, Boryslaw, Strý, Brzeżany, Bełż, Monasteryska, Dublany i Zakopane.

Wszędzie uchwalono najwyższe oburzenie rządowi hakatyście, a gorącą sympatią tym Słowianom, którzy uczestniczyli w manifestacji antypruskiej w parlamencie austriackim. Na wszystkich też zgromadzeniach uchwalono bojkot towarów niemieckich.

Innego rodzaju manifestacją było zebranie «Klubu słowiańskiego» w Krakowie, w którym wzięło udział liczne grono profesorów uniwersytetu i polityków. Po świetnym przemówieniu rektora, dr-a K. Morawskiego, który wskazał na genetyczny rozwój pruskiej myśli politycznej i polityki ekspansji i eksterminacji wobec polaków, po przemówieniach pp.: dr-a Augusta Sokolowskiego, hr. Żółtowskiego, ks. dr-a Chotkowskiego, prof. Zdzichowskiego, prof. Wicherlewicza, Józefa hr. Meiselskiego i dr-a F. Konecznego, uchwalono wysłać list dziękczynny do prof. Schückingda w Jenie za dzielną, dwukrotną obronę sprawy polskiej i prawdziwie etycznych ideałów lepszej części narodu niemieckiego, oraz do prof. Pogodina w Moskwie, rzecznika idei pojednania Polski z Rosją na gruncie historycznych praw i idei sprawiedliwości.

## Z prasy polskiej.

(—)

«Znamienny i wysoce obywatelski artykuł znajdujemy w «Izraelicie»:

«Wiele się u nas mówi i pisze—powiada dr. Arnsztajn—o potrzebie równoprawienia żydów. Ale pamiętajmy o tem, że pierwszym krokiem do równoprawienia jest zaspokojenie praw obywatelskich. Jeżeli chcemy uzyskać równe prawom rdzennej ludności, myślimy o tem, by równe z nią ciężary ponosić.

Stwierdziwszy, że dotąd niewiadomo o ile żydzi przystąpią do «Ligi obrony krajowego handlu i przemysłu», dr. Arnsztajn tak pisze dalej:

«Tymczasem bojkot towarów niemieckich musi być przeprowadzony koniecznie. Jest to jedyny sposób samobrony skutecznej i mogącej przybrać rozmiary arcydoktryny dla chętnego na grosz polski sąsiada. Żydz nie mogą pod żadnym pozorem uchylić się od przyjęcia udziału w tej walce. Tu właśnie zdarza nam się doskonała okazja zaznaczenia naszej solidarności z rdzenną ludnością i niewolno nam się uchylić od najcięższych nawet ofiar w tym kierunku; niech to będzie jeszcze jedną cegiełką do zdobycia obywatelskiego kraju.

Asymilatorzy, nacjonalisci, socjaliści, syonisci—koczcy dr. a—wszyscy mogą podać sobie ręce, ażeby wspólnymi siłami dopomóc polakom do obrony ziemi, która ich i nas karmi.

Korespondent «Słowa» tak pisze o życiu polskim w Petersburgu:

«Petersburg posiada liczną kolonię polską. Dzięki «konstytucji» powstały tu w ciągu ostatnich dwóch lat różne instytucje polskie. Gdy dawniej tych instytucji było tylko dwie: Tow. dobroczynności i «Lutnia», a publicznie przedstawienia polskie były zakazane, dziś polskie wiodło się krokiem zółtym. Zais zmieniły się czasy znaczne.

«Lutnia» przeistoczyła się w «Ognisko Polskie» ze znacznie rozszerzoną ustawą; jednocześnie z «Ogniskiem» powstała rywalizująca z nią instytucja «Tow. Zachęty Sztuki Pięknych» powstała: «Sokół polski» i «Polska Macierz Szkolna», ma powstać «Dom polski», utworzy się polskie Tow. lekarskie, powstało Koło adwokatów polskich; zorganizowała się polska «Kuchnia studencka» i inne instytucje młodzieży polskiej, która w liczbie prawie dwu tysięcy kształci się w tutejszych zakładach. Wreszcie rozszerzyła się «Księgarnia polska», zostająca w ręku uduchowców; wychodzi po dawnemu «Kraj», a istnieje nadto zamiar założenia pisma codziennego. Przybyła ilość balów, teatrów amatorskich, odczytów, wykładanych po polsku, nawet zaczął działać polski uniwersytet ludowy.

Wreszcie posiada kolonia polska w Petersburgu dygnitarzy polski-znych w osobach polskich członków Rady państwa i Dumy, a niedługo ozdoba każdej większej uroczystości jest obecność na nich tych dygnitarzy. Dość zapowiedzieć rań, lub wieczór cz postami, a publiczność stawia się na takie zabranie licznie.

«Znany poeta i publicysta p. Z. Dębicki tak pisze o bojkocie towarów niemieckich w «Gazecie Codziennej»:

«Każdy, kto dzisiaj mówi o bojkocie towarów niemieckich, powinien zrozumieć, że wypowiadając te słowa, zaciaga dług wobec sumienia narodowego i zaciaga poważne obowiązki wobec narodu, który go zapyta, jak myśli swoją w czyn wprowadzić? Każdy powinien sam wiedzieć, że nie wolno mu się uchylić od pracy, nie wolno mu być bierną jednostką, przypatrującą się życiu z daleka. Ale jeśli sam pójdzie w to życie i przyczyni się do jego organizowania i gotowym być do ofiar, jeżeli tego zażąda potrzeba.

Niewola nasza ekonomiczna skończy się wówczas, gdy stworzymy swój własny przemysł, oparty na mocnych i zdrowych podstawach, a stworzymy go jedynie pracą, wytrwałością, rozumem i duchem obywatelskim.

Pod tem też tylko hasłami bojkot, głoszący obecnie, może wejść w życie z nadzieją na zwycięstwo w przyszłości».

## Niemoc paździenikowców.

Fejletonista «Now. Wr.» p. Mienszycow, gdy pisze o paździenikowcach, robi to z widocznym obrzydzeniem, jakby się dotykał lepkiej, galeretowatej masy, czegoś, co to jest „ni z piezra, ni z mięsa”. W sferach politycznych ustala się obecnie opinia o „gospodarzach” Dumy—jak to wykrzykiwał w dzień jej otwarcia p. Rodzianko—iż są oni politykami wskutek nieporozumienia, organicznie niezdolnymi do pracy, sybarytami, których bardziej pociąga operetka, niż posiedzenie w Dumie.

Wobec dwóch zadań stanęli paździenikowcy w Dumie—wobec stworzenia mocnej i trwałej większości w Dumie, która by szła w jednym szeregu z partją dominującą i wobec uzdolenia tej Dumy do pracy—i żadnemu z tych zadań poddać nie mogą.

Miesiąc już Duma „pracuje”, miesiąc zasiadają w niej ci, co mieli pełnić parlament rosyjski na tory „pracy” i „twórczości” w przebudowie państwa, co mieli zejść z drogi „gadulstwa”, po której, zdaniem ich, kroczyli pierwsza i druga Duma. W ciągu ubiegłego miesiąca rozwinęli paździenikowcy „twórczość” niezwykłą. Tworzyli, tworzyli i tworzyli komisje, nauczali ich tyle, nabywali tytuły prezesów, wiceprezesów, sekretarzy, podsekretarzy, iż zliczyć trudno. Tworzyli komisje, czy potrzebne, czy niepotrzebne, aby widocznie przejawiać jakąś swą „twórczość” i „pracowitość”. Tworzyli np. komisję obrony państwowości tylko na to, by się dowiedzieć, iż ta komisja nie może rozstrząsać żadnych spraw, dotyczących się obrony państwowości. Mimo to komisja funkcjonuje, i z powagą rozprawia w niej pp. Guzikow, Plewak, Łukaszewicz i in., czy kilkudziesięciu kapłanów buddyjskich, jakich posiada państwo rosyjskie, mają być zwolnieni, narówni z klerem wyznań chrześcijańskich, od pełnienia służby wojskowej, czy też nie. Nad tą kwestją wielkiej wagi państwowej członkowie komisji, oczywiście, nie doszli do porozumienia. Toż samo dzieje się i w innych komisjach. „Gadulstwo, gadulstwo, gadulstwo”... jak scharakteryzował trzecią Dumę poseł Żukowski w rozmowie ze współpracownikiem „Rusi”. Dwa tygodnie pozostało do fery Bożego Narodzenia i nawet wielki przyjaciel paździenikowców, p. Al. Piłenko, parlamentarny referent «Now. Wr.», nie spodziewa się, by „najlepsi” (paździenikowcy—czytaj) przygotowali w ciągu tych dwóch tygodni dla Rosji podarunek na gwiazdkę w postaci jakiejkolwiek nowej ustawy.

Niemoc mózgowa, niemoc twórcza—oto jedna cecha charakterystyczna stronnictwa politycznego, powołanego do reorganizacji państwa przez akt 8-go czerwca.

Druga cecha, to niemoc organizacyjna.

Napróżno nawołuje nieustannie „Rosija”—twórcze centrum, stwórca—naszcieć większość, tylko bez kadetów. Paździenikowcy i radzi, i chcą i... nie mogą. Pan Mienszycow smaga bęben iotności i ministrów poszczególnych, i „inet cały, i Dumę, dopomaga mu żyjące dziś z nim w wielkiej zgodzie „Russk. Zn.”; żywioły reakcyjne coraz więcej się i rozprędu nabierają, by rzucić się w końcu na Dumę i zmieść ją, a z nią i gabinet obecny, nienawistny im przez swój „parlamentaryzm”. Panu

## Feljeton zagraniczny.

Madame de Thébés...

Współczesna Pytla paryska, wydawczyni kalendarza, w którym na wzór wyroczni deflickiej, stylem nader tajemniczym, dajemy się wielorako tłómaczyć, przepowiada wypadki roku nadchodzącego.

W poprzednim kalendarzu ogłosiła p. de Thébés, że rok 1907 będzie dla Francji „rokiem niekonsekwencji” i tryumfować mogła, w niespełna bowiem sześć miesięcy Clemenceau w izbie streścił swój pogląd na rzeczy słowami — „działamy pod znakiem niekonsekwencji, zostaniemy przy niej”...

Tegorocznemu kalendarzowi tajemniczej wieszczki poważny «Journal des Débats» poświęca półserwo dwuspaltowy artykuł.

«Rok 1908—wroży pani de Thébés—będzie rokiem „przykrym”. Pod wpływem Merkurego interesy materialne górować będą w dziejach świata. Walki ras i narodowości zaciekłejsze będą, niż kiedykolwiek. Nawet przyroda w pewnych okolicach okaże się wyjątkowo płodną i urodzajną, w innych wyjątkowo jutowa, jakby chciała okazać, że współdziała z walkami ludzi. Finansiści zdobędą sobie przewagę nad politykami i będą się uważali za panów ludzkich przeznaczeń. Rok 1908 „zżyje” wielką liczbę mówów stanu; ruch kłobczy stawać się będzie coraz silniejszym, sprowadzi „rewelacje” niespo-

dziewane, wśród których niektóre kobiety odegrają rolę pierwszorzędą. Zdarzać się będą wypadki sensacyjne, zamachy, z których jeden pociągnie za sobą wiele ofiar i wywoła surowe i decydujące postanowienia izby».

Z poszczególnych krajów — zdaniem p. de Thébés — w r. 1908 zajdą poważne zmiany w konstytucji niemieckiej, dawni doradcy Wilhelma II-go odkryją swe wpływy, a śmierć dokona spustoszeń w rodzinie cesarskiej. Najwięcej atoli alarmujące są linie rak belgijskich. Pod koniec r. 1908 ma się znaleźć Belgia w stanie wewnętrznego wrzenia, bezprzykładnego w dziejach Europy.

Ta ostatnia przepowiednia należy do najprawdopodobniejszych, dzięki nieustrudzonemu wysiłkom figlarnego króla belgiów, który nie bacząc na swój wiek poważny, świat miłośnikami starca zadziwia, a poddanych swoich skandalizuje i gniewa.

Jak wiadomo, król Leopold posiada morganatyczną małżonkę, madame Delacroix, której nadał tytuł baronowej de Vaughan, oraz dziecko, które losu zesłał przed paru miesiącami. Temu dziecku i tej małżonce król by pragnął zostawić obłąrmyją swą fortunę, dobra ziemskie we Francji, nabyte za posag pierwszej żony i aby to uskutecznić, aby nie dopuścić do spadku swoje córki: ks. Luizę koburską i ks. Stefanię, obecna hr. Lonay, jego królewską mość rozpoczął cały szereg zabiegów, polegających na sporządzaniu fikcyjnych aktów i tranzakcji. Belgowie, którzy nader rzadko mają szczęście króla swego oglądać i najczęściej

nie wiedzą, w jakim zakątku Francji pani baronowa de Vaughan królewskie go starca usidla, tym razem gniewają się na serwo i piastują poważną obawę, aby ich władca i afrykańskiego państwa Kongo dla powiększenia szkatuły baronowskiej nie przehabdował.

A więc z króla Leopolda pani de Thébés może mieć powodzenie, a jej kalendarz, dzięki jego wysiłkom, otrzyma prawdopodobnie markę wiarogodności.

Inny król umarł w tych dniach na dalekiej północy, otoczony miłością ludu, uznaniem wrogów i szacunkiem świata.

Nad mogiłą Oskara szwedzkiego, głowy jego poddanych chyliły się z uczuciem szczerzego żalu... Sztokholmskie dzwony żałobne zgęzwały szlachetnego władce, mądrego króla, najlepszego obywatela kraju.

Miedzy innymi, Oskar II bardzo żywo interesował się szkolnictwem i po przeprowadzeniu reformy szkolnictwa szwedzkiego niejednokrotnie odwiedzał uczelnie, aby osobiście przekonać się o postępach młodzieży.

Pewnego razu w jednej ze szkół żeńskich zapytał:

— Czy możecie mi wymienić nazwiska wielkich królów Szwecji?..

— Gustaw-Adolf... — odparła jedna z uczennic.

— Karol XII... — dodała druga.

— Oskar II... — wyrwała jej jakies maleństwo.

Rozbawiony wymienieniem swego nazwiska król, zwrócił się do głosiciel-

ki swojej sławy, prosząc ją, aby wymienić jakiś wielki czyn jego rządów...

Dziecko zacerwiło się, a wyjąkawszy kilka nieporozumiałych wyrazów, wybuchnęło wreszcie płaczem, mówiąc:

— Nie wiem o żadnym.

Król z uśmiechem pogłaskał ją po głowie i rzekł dobroduszenie.

— Nie płacz dziecko... Widzisz, moja droga, ja również nie wiem o żadnym.

Sędziwy Wiktoryn Sardou wykończył nową sztukę, którą jeszcze w tym roku wystawi w Paryżu.

Sztuka osnuta na tle słynnego procesu, który się toczył ku końcowi XVII stulecia w Paryżu, nosi tytuł „Proces trucieli”.

Historia opowiada, iż w roku 1677-ym wykryto, że na jednej z oddalonych ulic Paryża, w pewnym, stojącym na ustroniu domu, zbierało się dystyngowane towarzystwo dla odprawienia «Czarnej Mszy», t. j. kultu, oddawanego szatanowi. Czarna Msza odprawiano w ten sposób, że w sali wybitnie czarnem suknie, na którym wyhaftowane były srebrnymi galonami piszczałki i głowy trupie, ustawiano stoł czarny, otoczony kilkudziesięciu jarzącymi się świecami, a na stole lokowano nagą kobietą, dokola której odbywały się bacha-nalle.

Z aktów procesu, rozpoczętego na rozkaz króla Ludwika XIV, okazuje się, że inicjatorką i główną organizatorką Czarnej Mszy była niejaka Vol-sin, kochanka ówczesnego kata pary-

skiego, która asystując codziennie przy wykonywanych wyrokach śmierci, dostawała jakiegoś obłędu. Ona to powzięła pomysł urządzenia Czarnej Mszy i udania się do pani de Montepan, metressy Ludwika XIV, z prośbą, aby zechciała stawać na stole naga, z powodu, że jest najpiękniejszą z kobiet. Po uzyskaniu jej zgody, z początku odbywały się tylko orgie, potem jednakże uczestnicy Mszy Czarnej poczęli przygotowywać trucizny i mordować rozmaitych ludzi. Przedewszystkiem otruto panią de la Vallière i księżnę de Fontaines, jako dwie rywalki p. de Montepan, potem mordowano innych dygnitarzy dworu i ministrów, wreszcie postanowiono zgładzić Ludwika XIV... Gdy rzecz się wykryła, król mianował osobny trybunał, dla sądownictwa tej sprawy, który atoli prowadził swoje rozprawy niedługo... Zeznania oskarżonych, wydobywane zapomocą tortur tak kompromitowały wyszkolonych dygnitarzy i wysokich urzędników

Stołypinowi potrzeba oparcia, by stawić czoło nawale, idącej ze sfer ultrareakcyjnych. Takim oparciem mieli być paździenikowcy. Mieliby być oni jądrem, którego posiadano moc przyciągającą, ogniskiem, któreby skupiło żywoty umiarkowane i konstytucyjne, któreby stworzyło mocną i zwartą większość parlamentarną, która by wraz z p. Stołypinem już nie lewicy, a rozruchalającej się coraz bardziej prawicy skrajnej, mogła powiedzieć: „nie przesłuszycie!” Tej mocy paździenikowcy nie posiadają. Nie są oni nie tylko zdolni do skupienia żywiołów obcych dookoła siebie, lecz nie są zdolni do zorganizowania się nawet w samych sobie.

Nie „Związek 17 października”, a „rozkład 17 października” — oto nazwa bardziej odpowiednia wewnętrzniemu ustrojowi stronnictwa, które mniemam się być gospodarem Dumy.

Na ostatnim, piątkowym posiedzeniu Dumy głosowano nad dwoma wnioskami: nad wnioskiem proporcjonalnego systemu wyborczego do komisji i nad utworzeniem komisji do spraw starobrzędowców. W obu wypadkach paździenikowcy głosowali, jak kto chce! — jeden z prawicy przeciw wnioskowi swego stronnictwa, drugi za sobą, t. j. ze swymi przywódcami i za swoimi wnioskami!

Powołani do stworzenia centrum — raczej większości parlamentarnej, paździenikowcy dotychczas sami nie wiedzą, z jakich żywiołów mają je stworzyć, nie wiedzą, z kim mają sojusze zawierać. „Partya paździenikowców potrzebuje podpora z obu stron i z prawej i z lewej, bo inaczej rozyspie się” — powiedział pewien poseł paździenikowiec. Sądzi on, że „podpora uchronią paździenikowców od rozsypania się”. Kto wie jednak, czy podpora nie staną się o-sro-łkami?...

Pan A. Guczkow co prawda, wierzy w moc przyciągającą swą partię. „Centrum nasze nie tylko utworzy się, lecz już tworzy się — powiedział on korespondentowi „Głosu Moskwy”. — Wyłączył się z niego, oczywiście, kadeci i nie wieją, przynajmniej teraz, bezpartyjni postępowcy, grupujący się około M. Lwowa i J. Jefremowa.

— Z jakich żywiołów w takim razie utworzy się ono?

— Z frakcji parlamentarnej Związku 17 października i grupy umiarkowanej prawicy. Niech pan weźmie pod uwagę, że umiarkowana prawica porasta w się ze szkoda prawicy i skrajnej prawicy. Wzrastanie tej grupy będzie odbywało się coraz intensywniej i intensywniej. Liczne tarcia w grupie prawicy zaostrzają się coraz bardziej. Grupa ta już dziś nie tworzy jednolitości, lecz rozbiła się na szereg podgrup, nieczem nie związanych ze sobą. Ucieczka tych członków z obozu prawicy do obozu umiarkowanych, wzrost z każdym dniem i *par consequente* zwiększanie się z każdym dniem siły centrum.

W końcu należy mieć na uwadze, że w najbliższej przyszłości od skrajnej prawicy poczną odrywać się całe grupy. Niech pan weźmie naprz. grupę duchownych, szczególnie wiejskich. Będą oni szli w jednym szeregu z prawicą dopóty, dopóki my nie wyjdziemy poza sferę hasel ogólnych i nowych. Lecz niech pan zwróci uwagę — niech zacznie się praca realna — wtedy i oni przejdą do centrum, bowiem nie mogą organizmie nie mogą, skutkiem zbliżenia się swegoż narodem i ziemią, głosować w sprawach konkretnych ze skrajną prawicą. Niech pan zapamięta słowa moje: „gdy tylko Duma wejdzie na drogę ustawodawczą rozpatrywania projektów ustaw, w obozie skrajnej prawicy pozostanie nie nie znacząca grupa 30—40 ludzi”.

*Par consequente* ośrodkiem centrum stanie się wtedy umiarkowana prawica. Czy pod jej komendę zgodzą się pójść lewicy paździenikowcy, którzy jeszcze niezupełnie zaprzeczili „dokumentu”? Chyba, że p. Guczkow sięgnie po podparcie na lewo. Przewiduje to pan M. Lwow, który oświadczył współpracownikowi „Rusi”:

„Zawarcie bloku z nami jest rzeczą bardzo ważną dla paździenikowców. Przecież im grozi niebezpieczeństwo zagubienia samych siebie.”

„Jak to?”

„Są oni w bloku z umiarkowanymi. Czy pan sądzi, że ci ostatni będą w świadomości im przystąpi przyjacielskie zupełnie darmo? Oczywiście, że nie! Umiarkowani świetnie rozumieją, iż posiadają atuty w rękę. I znakomicie korzystają z nich nie na korzyść prostoduszności paździenikowców. Będą oni musieli, jeżeli już teraz nie muszą, ustąpić z części swego bagażu — ze swego programu. A cóż jest istotą partii, jeżeli nie jej program?”

Zawarcie bloku pomiędzy grupą postępową (pp. M. Lwowa i J. Jefremowa), a paździenikowcami, jest faktem do konanym — twierdzi „Rus”. Na pozór jest to wielkie zwycięstwo Związku 17 października — utworzył on wielkie centrum. Scementował umiarkowaną prawicę, paździenikowców, postępowców i odrodziwców w jedną całość.

W tem wielkim, pozornym zwycięstwie paździenikowców jest początek rozbięcia się zupełnego Związku 17 października. Ci paździenikowcy, którzy z zasadami manifestu 17 października poza nazwą nie mają nic wspólnego, przylgną do grupy umiarkowanej, szczerzy zaś konstytucjonalistę pójda za p. Lwowem. Powstana dwie nowe wielkie grupy parlamentarne, które w wielu sprawach zasadniczych iść będą mudły różnymi drogami, jak musza — nie iść p. Lwow i ep. Bulogiusz.

(sk.).

## Wice minister oświaty p. Gerasimow o zaburzeniach studenckich.

Z powodu ostatnich zaburzeń na uniwersytetach wice-minister oświaty,

p. Gerasimow, w rozmowie ze współpracownikiem „Głosu Moskwy” wypowiedział poglądy następujące:

Wszystkie te studenckie historie, jakie odbywały się i odbywają w naszych uniwersytetach nie są w rzeczywistości czemś tak nadzwyczajnym, jak to wydaje się na pierwszy rzut oka.

Osoby, które są zaznajomione z faktyczną stroną sprawy, z historią jej i z podkładem mogą tylko dziwić się, że powstał zbyt wielki bałas wśród społeczeństwa i częścilo w prasie z powodu wypadków, stosunkowo małej wagi.

W sierpniu roku bieżącego, kiedyś objął zarząd ministerstwem, mówiłem, że należy oczekiwać w listopadzie zaburzeń studenckich. I jest to zupełnie zrozumiałe, jeśli wziąć pod uwagę nasze życie uniwersyteckie w ostatnich latach dziesięciu, aż do chwili obecnej. Przez cały ten czas bieg życia uniwersyteckiego był w wysokim stopniu niestabilny i nie było zajęć ni pracy, w całkowitem tego słowa znaczeniu.

Jakże w takim razie oczekiwać można, a tam bardziej żądać, by życie uniwersyteckie uporządkowało się odrzu, by stało się ono normalnem, by popłynęło właściwym korytem? Z podobnymi żądaniami mogą występować ludzie, zupełnie niezwiązani z wypadkami lat ostatnich i z warunkami, otaczającymi nasz uniwersytet z zewnątrz. Przypomnę panu, że w ciągu 2-ch lat, w r. 1905 i 1906, uniwersytet w Rosji właściwie nie było, studenci bowiem nie pracowali. Na początku roku bieżącego wykłady w uniwersytetach, jako tako, rozpoczęły się — a teraz, w semestrze jesienim pomimo wrzenia studenckiego, katorycznie oświadczam, że praca uniwersytecka poczęła stawać się normalną.

Zdaniem mojem, całemu terazniejszemu wrzeniu nie należy nadawać poważnego znaczenia. Jest ono echem przeszłości; jeszcze raz wskazuje ono, że odrazu nie się nie osiąga; niemożna oczekiwać natychmiastowego uspokojenia po burzy.

To z jednej strony. Z drugiej zaś, to wrzenie, jakim się mógł przekonać, zostało rozdmuchane przez skrajne lewe partie, posiadające swych zwolenników w sferze studenckiej. Jednak niewielkie napięcie terazniejszego zaburzeń wskazuje na wyraźne osłabienie siły wpływu skrajnych żywiołów na nasze masy studenckie.

Większość studentów dąży obecnie do pracy; obecny semestr w stosunku do zeszłego może być uważany, bez względu na zaburzenia, powstające przeważnie skutkiem przyczyn czysto lokalnych, za rokroczny.

Na interpelacje, jakie zamierzają skierować do ministerstwa, zapatruję się zupełnie spokojnie. Nawet więcej, jestem przekonany, że zadowolony z tego, ponieważ podobne interpelacje dadzą możność wyjaśnienia sytuacji obecnej...

## Z życia prowincji.

Sławuta, w grudniu.

Ktoby się przyjrzał naszemu życiu na prowincji, ten przekonałby się, jak jałowym jest ono, jak prócz pracy ciężkiej i mozolnej, niema w niem nic dla ducha; w towarzystwie rzadko usłyszy rozmowę poważniejszą, czy to o kwestjach społecznych, czy o potrzebach narodowych, lub chociażby nawet czysto lokalnych; rzadko pochwycisz zdanie o książce nowej, o jej autorze — sprawy domowe, zła usługa, ciężkie czasy i pleteczki — oto temat zwykłych pogawędek. A dzieje się tak dlatego, że stanowczo za mało czytamy, że stanowczo za mało pracujemy nad dopełnianiem swych wiadomości, za mało śledzimy za postępem i rozwojem społecznym. Ale też musimy tu zaznaczyć, że nie nasza w tem wina; o pozytywne książki, o dobre pismo tak nam tu trudno na prowincji; jedni przy najlepszych chęciach nie mają za co kupować dość drogiej lektury, drudzy zaś, chociaż i mają za co, ale przy ciągłej pracy brak im czasu; gdy jest wolna chwila, to cześć radby wypocząć, a tu trzeba pisać do księgarń, wysłać pieniądze, często zdarza się, że nie ma katalogu, niema adresu księgarń i t. d., jadąc do miasteczka, ma się tyle spraw do załatwienia, że wypisać nie książek oddała się *ad calendae graecas*. Potrzebę czytania i dalszego kształcenia się odczuwamy wszyscy, a najlepszym dowodem tego jest, że gdzie tylko powstały czytelnie lub księgarnie, tam mają one liczną klientelę, która wciąż wzrasta i zdobywa sobie zwolenników w ubogiej i mało wykształconej klasie ludności. A więc dajmy tylko możność każdemu za małą opłatą korzystać z książek, ułatwimy kupno takichże i prenumeratę pism, a chętnych znajdzie się dosyć i nasze życie towarzyskie na prowincji pójdzie innym torem. Konieczna jest jaknajwiększa ilość czytelników i księgarń nie tylko po miastach, ale po miasteczkach, po wsiach nawet; konieczne jest, aby te instytucje pomimo zysków materialnych miały na widoku dobro ogólne i powierzane były ludziom, którzyby chcieli i umieli ta sprawą kierować. Koniecznym jest, żeby do zaspokojenia tej nagłej potrzeby, przyznali się nasi panowie skłagające z miast większych, tworząc filie i oddziały w najgłuchszych zakątkach naszej prowincji. Wszak agencja assekuracyjna są u nas w każdej najbliższej miejscinie; nieraz jest ich kilka nawet, gdzie ludzie bez żadnej zapłaty prawie, przy swych zwykłych obowiązkach służbowych, spełniają dobrze powierzoną im funkcję, zadawające się majątym zyskiem; czyżby takie agencje książkowe nie mogły być uformowane przez pp. księgarzy? Na to potrzeba tylko dobrych chęci, gdyż chodzi tu nie o filantropię tylko, ale i o zyski

materialne. Takie agencje mogłyby p. księgarze powierzać ludziom inteligentnym za poręką Towarzystw dobroczynności, Kółek rolniczych, Związków officialistów, księży proboszczów, lekarzy i t. d., dając książki i pisma w komis. Próbę w tym kierunku uczynić należy, wymaga tego wspólny interes, a uczucie spełnienia obowiązku, będzie najlepszą nagrodą dla inicjatorów.

Nakoniec, doczekaliśmy się otwarcia drogi szosowej, łączącej dworzec kolejowy i pocztę w miasteczku; droga zrobiona dość dobrze, ale będzie potrzebowała ciągłej naprawy wobec ogromnego ruchu kołowego w tej części Sławuty. To też proponowalbym, żeby przy drodze tej utrzymywać stałego dozorcę, któryby wciąż reperował uszkodzenia i tym sposobem trzymał drogę w porządku. Na ten cel można by obłożyć niewielkim podatkiem dorózkarzy i właścicieli, trudniących się przewożeniem rozmaitych ciężarów na kolej i do miasta; zdaje mi się, że chętnie opłaciliby oni roczną składkę; projekt ten powinien znaleźć uznanie i poparcie tych, kogo ta sprawa najwięcej obchodzi finansowo.

W d. 24 listopada odbył się w Sławucie wieczerz tańcująca, składkowa, o którym muszę tu zrobić wzmiankę, gdyż była to pierwsza próba, połączenia naszego inteligentnego towarzyswa, czyli, że się tak wyrażę, próba *zdemokratyzowania* towarzystwa. Komitet organizacyjny składał się z panów i pań, jak ze sfery tak zwanej u nas arystokratycznej, tak też i demokratycznej; no i trzeba przyznać, że wywiązał się ze swego zadania świetnie. Na zabawę zebrało się z górą 100 osób i tańcowało ooczko do białego dnia, bez żadnego prawie podziału na kółka i kółeczka. Miejmy nadzieję, że na tej próbie towarzystwo nasze nie poprzestanie i że dalej będziemy już *wspólnie się bawić i wspólnie pracować*. Jako próbie wspólnej pracy, trzeba uważać projekt utworzenia Kółka kobiet polek w Sławucie; w tym celu prowadzi się dość energiczna agitacja. Myśl to prawdziwie piękna i urzeczywistnienia takowej życzę z całego serca.

Novus.

## KRONIKA PROWINCYONALNA

(Z pism i od korespondentów).

— W Płocku wieczerz tańcująca kamienickiego sądu okręgowego rozpatrywała sprawę sędziowskiego Gniedziwa, oskarżonego o zgwałcenie w czasie pełnienia służby młodej dziewczyny D. o. Sędziowie przysięgli uznali Gniedziwa za winnego i sąd skazał go na 3 lat rot arestacyjnych. Donoszą o tem «Kij. Wiest».

— Aresztowanie. W Cerkasowie na dworcu zarezerwowano niejakiemu Tokarskiemu, o którego podlega rewizji nie kompromitującego nie zależono. Aresztowanego osadzono, jak donoszą «Kij. Wiest», w więzieniu.

— Ześlania. Na mocy rozporządzenia ministra spraw wewn. wydano ze wsi Karpówki, pow. mohylowskiego, ojca i syna Zinków. Dokonano tego na «kutek prośby właściciela wsi, doktora Lisnera. W Karpówce w lecie i jesieni tego roku zachodziły parokrotnie nieporozumienia na tle agrarnym i strajki ekonomiczne. Zakin syn, był schwytyany na czytaniu proklamacyi. Ponieważ zaś obaj Zakinowie, zdaniem star. Zakin, nie oddawali na wiosnę, przeto star. Zakin wysłodził zostaje z r. ub. podolskiej, syn zaś jego zesłany na dwa lata do kół wologodzkiej. Wiadomość tę podajemy z «Podolsk».

— Włodzisław ekspresywny. Złandami stacyi Zytomierz otrzymał wiadomość o przegłosowaniu rabunku kolejowej kasy wagonowej. W dniu 20 listopada, jak donosi «Wiest. Wola», przy wyjściu z warsztatów kolejowych aresztowano byłego urzędnika kolejowego Pienowskiego. Według pogłoszek, «ekspresywny» miał być dokonany na st. Berdyczów, w czasie nieobecności ad. Sławutka. W kasie wagonowej nieraz bywa po 25,000 rb.

— Z Łańcutu donosi «Pod.». W listopadzie r. b. kupcy kamienicki zapakili we Francji kilka tysięcy pudów pszenicy. Pszenica ta przesyłana była przez granicę. Składe do miasta Czercha, w pow. kamienickim. Pomimo, że pszenica jest w doskonałym gatunku i sprówdzana jest z tak daleka, kosztuje taniej od miejscowej.

## Sprawa pogromu kijowskiego.

(Dzień pierwszy).

Wczoraj rozpoczęło się posiedzenie sądu okręgowego w sprawie kijowskiego pogromu Żydów w październiku 1905 roku. W gmachu sądu postawiono silny oddział policjantów, składający się z 15 szeregowców, 5 rewizyjnych i pomocnika komisarza. Wejście główne do sądu zostało zamknięte nie tylko dla publiczności, ale i dla urzędniczego sądu. Wstęp do sali miał tylko osoby, przyjmujące udział w sprawie lub posiadające bilety wejściowe. Od godz. 10-ej zaczyna się wywoływanie świadków; z 600 świadków nie stawili się około 200.

O godz. 2-ej do sali wchodził sędziowie. Skład sądu następujący — prezes p. M. Hamburgew, sędziowie — pp. M. Kisilczny i D. Żewachow, przedstawiciel miasta — członek zarządu miejskiego p. Solucha, przedstawiciel szlachty — p. Mossakowski i przedstawiciel włościan, wójt gminy hermanowieckiej. Oskarżenie wnosi wice-prokurator p. Łaszkarow.

Ławy obrońców zostały zajęte przez adwokatów przysięgłych: pp. Szmakowa, Smirnowa, Pogożewa (adwokat z Moskwy), Balasnyja, Beziatowa, Kuskowa, Maziukiewicz, Niewierowicz, Matusiewicz, Malinina, pomoc. adw. przys. Paładnikowa i obrońce przyw. Podgajnego. Naprzeciwnie ulokowali się przedstawiciele powodów, występujący solidarnie: adw. przys. Kalmanowicz, Zarudnyj, pom. adw. przys. Feldman (wszyscy z Petersburga), Zwieling (Odessa), pom. adw. przys. Machow, Gołowczyner i występujący osobno: adw. przys. Raskin i Brylant, oraz pom. adw. przys. Kiczyn, Skiwskij i Balszyn. Obrońca swojej własnej sprawy występuje p. A. Margolin, który figuruje też w liście świadków.

Z 86 oskarżonych przed sądem stawili się 71. Jeden z nich został zwol-

niony przez sąd z powodu choroby, po zbadaniu przez lekarza. Z nieobecnych jeden, I. Żykowski, zmarł. Wszyscy oskarżeni, za wyjątkiem 5-ciu, pozostawali przez cały czas śledztwa na wolności. Większość oskarżonych stanowią włościanie, mieszczanie, robotnicy i subiekci. Ogólną uwagę zwracają: 8 rewizyjnych policji śledczej, Chiznikow (5 klas gimnazjum), b. agent policji śledczej, obecnie urzędnik pow. krzemienieckiego, Brusko, i właściciel sklepu spożywczego, Szirokow.

Po załatwieniu wszystkich formalności, prokurator i strony wypowiadają się za prowadzenie sprawy bez względu na nieobecność świadków. Sprawę nieobecnych 15 oskarżonych postanowiono wyodrębnić.

W imieniu grupy oskarżonych zabrał głos adw. Beziatow, prosząc o wezwanie szeregu nowych świadków, którzy ujawnią fakty, nie wskazane ani na śledztwie przedwstępem, ani w akcie oskarżenia. Stały się one wiadome powodom dopiero teraz. Są one dowodem, że gwałty względem Żydów były odruchem samobrony rosyjskiej. Samobrona żydowska strzelała do spokojnych mieszkańców, w drodze do szpitala wojskowego dobiła żołnierzy, rannych w czasie obrony Żydów, następnie zbila przechodzącego obok duchownego, zabiła bez żadnego powodu robotnika, następnie zastrzeliła dwóch robotników, którzy się z niej wysmiewali, strzelała do patryotycznej procesji, do oficerów, broniących żydów i do spokojnej publiczności. Ci nowi świadkowie mieli widzieć wszystko, co się działo na balkonie ratusza. Adw. Zarudnyj zapytał, czy nowi świadkowie mają stwierdzić, że wina oskarżonych jest następstwem akcji samobrony żydowskiej, czy też oskarżeni chcą wskazać wogóle na fakt że miała ona miejsce. Adw. Sema, w oświadczeniu, że ci, co proszą o wezwanie świadków, nie mówią nic o samobronie.

Po odczytaniu odnośnego ustępu p. dania, w którym jest powiedziane o akcji samobrony, p. Zarudnyj zaznacza, że pomimo, iż wszystkie zarzuty, znajdujące się w nim, weszły do aktu oskarżenia, on i solidaryzujący się z nim nie mają przeciw wezwaniu nowych świadków, z tem jednak zastrzeżeniem, że w razie potrzeby strona przeciwna będzie mogła powołać również swych świadków.

Po tej wymianie zdań sędziowie udali się na naradę, wyniki której zostaną ogłoszone dziś. Posiedzenie zakończyło się około godz. 9-ej wieczorem.

## KRONIKA.

— Odczyt o kooperacyi. — Dziś o 8 i pół wiecz. odbędzie się w Ogniwie odczyt p. Wojciechowskiego, redaktora „Spolem”, o ruchu kooperatywnym i jego wpływie na dobrobyt ludności. Ceny wyznaczono bardzo przystępnie i odczyt zapowiada się bardzo interesującym.

— Benefis p. Siemaszki. W d. 9-ym grudnia, t. j. w niedzielę, Miłośnicy nas dają w „Ogniwie” przedstawienie na benefis swego reżysera, p. Antoniego Siemaszki, wybitnego artysty i wytrawnego reżysera. Dana będzie pełna humoru komedia Fredry „Pan Geldhab”, z p. Siemaszko w roli tytułowej jednej z najlepszych kreacji repertuaru artysty. Przedstawienie zakończy sztuka Żuławskiego „Bezinteresowny przyjaciel”, w której benefisant wystąpi w roli głównego bohatera sztuki. Obydwe sztuki obsadzone najlepszymi siłami Miłośników, a od dłuższego czasu prowadzone są próby.

— Z Pułskiego T-wa Lekarskiego. Na posiedzeniu dzisiejszem (o 8-ej wieczorem, Bulwar Bibikowski 4) mają być odczytane następujące referaty:

- 1) D-r A. Modrzewski. Sposób Conradi bakteriologicznego badania krwi na prątki duru brzusznego.
- 2) D-r S. Trzebiński. Psychoza i neuroza w beletrystyce polskiej.
- 3) D-r A. Januszkiewicz. Kilka uwag w sprawie lekarskiego czasopiśmiennictwa polskiego, — poczem nastąpi balotowanie nowych członków.

— Z „Ogniw”. Ogniwu rozpoczęło szereg wieczorów-rautów w niedzielę, dn. 2 grudnia. I tak, utrzymaliśmy i utrzymujemy Miłośników w „Zręczności i Przekorze” Fredry, z p. Siemaszko, doskonałym wykonawcą roli zręcznego Jana. Numer drugi programu objął grę na skrzypcach p. Popławskiego, artysty z techniką, na bis odegrał on bardzo poprawnie „Nocturn” Chopena. W dalszym ciągu śpiewał jeden z Miłośników, pan Layman. Posiada on dźwięczny i miękki baryton, przechodzący niekiedy w tenor, a choć nie zupełnie jeszcze opanował technikę wokala, ale jako początkujący artysta, zapowiada się na przyszłość doskonale. Na kilkakrotne życzenia publiczności, odpowiadał on parę numerów nad program, oklaskiwany gorąco. Wśród gości znajdował się na sali gość warszawski, dyrektor Noskowski. Fatalna pogoda nie wpłynęła na frekwencję, ale na przyszłość, mimo wszystko, będzie ona z pewnością większą. Reklamą tego są starania i dobra wola gospodarzy „Ogniw”.

— Echa wyborcze. Statystyczny wydział zarządu miejskiego sprawdził wczoraj zarzuty zawarte w skardze miejskiej. W tym celu wydział statystyczny zwrócił się do inspektora podatkowego z zapytaniem, czy rzeczywiście pp. Orłow i Popow stracili swą prawo wyborcze przed terminem wyznaczonym. Inspektor podatkowy stwierdził, że obaj wymienieni wyborcy sprzedali swe zakłady. Wobec tego zarząd miejski podzielił zdanie podawcy skargi, że p. Procento absolutnej większości głosów nie otrzymał.

— Narada rektorów. Rektor uniwersytetu kijowskiego, p. M. Cytykowski, wyjechał 7 grudnia do Petersburga na zjazd rektorów uniwersytetów, jaki ma się odbyć pod przewodnictwem ministra oświaty.

— Z uniwersytetu. Dziś mają być wznowione wykłady i zajęcia praktyczne, przerwane w d. 19 listopada, na mocy uchwały rady profesorów.

Wczoraj i onegdaj odbyły się poufne narady rektora, prorektora i dziekanów, w sprawie wznowienia wykładów w uniwersytecie.

Wczoraj kancelarya do spraw studenckich skończyła wysyłanie policji papierów 156 studentów, wysłanych administracyjnie z Kijowa (136 in) i kraju Pol. Zach. (20), na cały czas trwania stanu wzmocnionej obrony. Dziś kancelarya zajmie się ekspedycją papierów, studentów wyznania mojżeszowego, którzy, z chwilą wydalenia, stracili prawo mieszkania w Kijowie.

— Z uniwersytetu. Dziekan wydziału matematycznego i przyrodniczego, profesor Armaszewski oświadczył wczoraj studentom, że semestr jesienny został zaliczony wszystkim studentom, nawet wydalonym, o ile zapłacili oni wpisowe.

— Wąły ochronne. Komisja budowlana na ostatnim swem posiedzeniu rozpatrywała projekt wałów, zabezpieczających od powodzi niższą część Padoh. Projekt ten został opracowany przez inż. Lebediewa, i polega na tem, żeby na przestrzeni 340 sążni, między przystanią a żuławiem fabrycznym, usypać wał, wysokości 2,65 sążnia po nad zwykłym poziomem Dniepru. Wał ten ma posiadać dwie szluzы oraz pompy, zapobiegające, której woda deszczowa, spływająca z ulic kijowskich zostanie przepompowana na żaki, przylegające do miasta. Koszt budowy wału będzie wynosił 157 tys. rb. Inż. Lebediew opracował jeszcze drugi projekt, według którego wał będzie przeprowadzony bliżej miasta i będzie chronił od powodzi tylko niektóre ulice. Taki wał będzie kosztował zaledwie 20 tys. rb. Obydwa projekty postanowiono oddać do rozpatrzenia rady miejskiej. Na tem samym posiedzeniu wysłuchano prośbę komisji pożarowej o urządzenie 2 zjazdów do Dniepru, ponieważ w czasie pożarów jeden zjazd nie wystarcza i straż ogniowa wskutek tego nie może korzystać z pomp parowych. Komisja pozostawiła ostateczną decyzję w tej sprawie komisji do spraw wybrzeży Dniepru.

— W sprawie deportacyi studentów. Wczoraj rozszano do cyrkulów z górą 100 świadectw na prawo przejazdu dla studentów, którzy, na zasadzie rozporządzenia administracyjnego, mają być w ciągu 24 godzin wysłani z Kijowa. Świadectwa mają być rozesłane studentom dziś, przymtem studentów są przedzi, aby nie podawali jako miejsce swego nowego pobytu gubernii, znajdujących się w stanie wojennym, a także powiatu osterskiego, gub. czernihowskiej, który się znajduje najbliżej Kijowa.

— Powiatowe rady szkolne. Kurator kijowskiego okręgu szkolnego rozszano do gubernialnych zarządów do spraw gospodarki ziemskiej projekt instytucji, któreby mogły zastąpić powiatowe rady szkolne. Według otrzymanych informacji zarząd ziemski gub. podolskiej uznał za konieczne wprowadzenie rad powiatowych, nie czekając na utworzenie w kraju Pol. Zach. ziemstw obieralnych.

— Polecenia p. gubernatora. P. gubernator przesłał prezydentowi miasta otrzymaną od naczelnika kraju broszurę „Policjny i pożarny telefon” z zapytaniem, czyby zarząd miejski nie uznał za odpowiednie urządzenie w Kijowie polecanych przez broszurę aparatów.

— Kara administracyjna. General-gubernator polecił gubernatorowi skazać 8-iu włościan z gub. kijowskiej i 4 ch z podolskiej na 2 tygodnie arestów za przekroczenie obowiązującego rozporządzenia z d. 24 czerwca 1906 roku.

— W sprawie asekuracyi sum pieniężnych. Rada przedstawicieli handlu i przemysłu poczyniła w tych dniach starania przed radą ministrów o pozwolenie rosyjskim towarzystwom asekuracyjnym przyjmować asekuracje sum pieniężnych od grabieżcy.

— Podanie. Grupa włościanów z żądałód fryzierskich m. Berdyczowa czyni starania u gubernatora kijowskiego o udzielenie pozwolenia na otwieranie zakładów fryzierskich w niedzielę i święta na 5 godzin. Podanie to w tych dniach będzie rozpatrywane.

— Stosowanie się do przepisów obowiązujących. W celu uporządkowania ruchu tramwajowego, zmniejszenia ilości nieszczęśliwych wypadków oraz zabezpieczenia kradzieżom w wagonach tramwajowych, rada miejska opracowała przepis, określający, w jaki sposób mają być eksploatowane i utrzymywane koleje miejskie. Przepisy te od d. 4 maja r. b. uzyskały moc prawną, mimo to, zarząd T-wa tramwajowego zupełnie nie stosuje się do nich. Prezydent miasta zwrócił się wczoraj do policmajstra z zawiadomieniem o tym fakcie i z prośbą o rozporządzenie, aby policja kijowska zwracała uwagę na wykroczenia przeciw przepisom.

— Postępowanie komisji. Miejska komisja rewizyjna przysłała do prekonana, że wobec zamiaru możliwie częstego rewidowania gospodarki miejskiej w roku przyszłym, dalsze pozostawienie kobiet na stanowisku urzędników komisji, stało się niemożliwym. Wobec tego niektórym urzędnikom wymówiono miejsce od 1 stycznia r. p.

— W rafinerii kijowskiej na Demijówce po 9-dniowym strajku wczoraj robotnicy powrócili do pracy. Ponieważ administracja nie zaspokoiła żadnych żądań robotników, większość ich przeto powróciła do pracy na dawnych warunkach, 60-ciu zaś zostało wydalonych i wczoraj wyjechało do siebie, do gub. mohylowskiej i mińskiej.

— Rewizje. W nocy na d. 4-y grudnia dokonano rewizji u studenta politechniki A. Sestawskiego (M. Błagowieszczeńska 89) i u E. Goltubowej (W. Wasylkowska 89). Obie rewizje okazały się bezowocne.

— Z sądu wojennego. W sądzie wojenno-okręgowym rozpatrywano wczoraj sprawę k-zaków (M. Korobca i J. Ustima), oskarżonych o zabójstwo kozaka L. Jaszczenko. Sąd uznał oskarżonych za winnych zabójstwa bez premedytacji, w chwili rozdrażnienia, i skazał ich na 3 i pół lat rot arestacyjnych z pozbawieniem niektórych praw.

— Z izby sądowej. Kijowska izba sądowa miała rozpatrzyć wczoraj 6 spraw politycznych. Rozpatrzono jednak tylko trzy: 1) sprawę mieszczanina W. Iwanowa, oskarżonego o rozrzucanie proklamacyi; skazany on został na 10 mies. fortecy; 2) sprawę mieszczanina Machalina, oskarżonego o przechowywanie 16 broszur dla żołnierzy, zatytułowanych „Soldackaja pamiatka”; sąd uznał, że Machalin działał nieświadomie i skazał go na oddanie pod dozór rodzicielski; 3) sprawę włościanina Pustojłowta, oskarżonego o przechowywanie broszur zawiązków włościańskich; Pustojłowta skazano na 2 miesiące fortecy.

— KRADZIEŻE. Ze strychu domu Nr 23 przy ulicy N. Wul, skradziono za 100 rb. bielizny, należącą do S. Kisielmana.

— Z chlewu posiadłości Nr 43 przy ulicy Prozorowskiej, skradziono onegdaj 4 świnię, wartości 120 rb.

— Na ulicy Prozorowskiej dwaj włościanie M. Kudrik i N. Siemieniczko, przy pomocy podrzucenia woreczka, skradli M. Czernomorczko portmonetkę z pieniędzmi. Obu winnych schwytano.

— POŻAR. Wczoraj, o godzinie 10-ej wiecz. wybuchł pożar przy ul. Włodzimierskiej Nr 42. Pożar ogarnął szopę, w której złożone były dekoracje dawnego teatru miejskiego. W krótkim czasie płomień objął też sąsiednią drewnianą posesję (dla Moskowskiej). Około godz. 12 pożar stłumiono.

## KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

— Adres młodzieży. Delegacye lwowskich towarzystw akademickich we Lwowie wręczyły senatowi uniwersyteckiemu adres, opatrzone 2,000 podpisów, w sprawie utrzymania polskiego charakteru uniwersytetu we Lwowie. Adres oświadcza, że jakkolwiek młodzież polska wolna jest od wszelkiej myśli walki kulturalnej z Rosjanami i z radością powita chwilę, gdy na ziemi polskiej stanie wolne od nienawisni plemiennej ognisko rusińskiej wiedzy wyższej; to jednak nigdy nie pozwoli, ażeby Rosini doszli do tego nie drogą wysiłku kulturalnego, lecz drogą rabunku, dokonanego w nie ulegającej zaprzeczeniu własności kultury polskiej. Wobec tego młodzież żąda, ażeby nie czyniono Rosinom żadnych nowych ustępstw, żadnych koncesyj, godzących na historyczną własność narodu. Przyjawszy adres, rektor oświadczył, że będzie on wzięty pod rozwagę przez senat, oraz zapewnił, że senat przejęty jest tak, jak młodzież, duchem patryotycznym, obywatelskim i nie zgodzi się na uszczuplenie polskiego charakteru uniwersytetu. Adresy w tej sprawie nadesłały także towarzystwa młodzieży polskiej z Krakowa, Lwowa i innych miast polskich.

— Kasprowiez profesorem. Na wydziale filozoficznym uniwersytetu lwowskiego powstała myśl utworzenia katedry literatury porównawczej i powołania na nią znakomitego twórcy, Jana Kasprowicza. Wiadomość ta rozeszła się między młodzieżą, wywołując powszechną radość. W tonie Zytelnia akademickiej, jak słychać, postanowiono wysłać niezwłocznie deputację do rektora, d-r-a Dembińskiego i dziekana, d-r-a Kallenbacha, którzyby data wyraz temu zadowoleniu i złożyła podziękowanie za to postanowienie, tak bardzo odpowiadające potrzebom życia umysłowego i pragnieniom młodzieży.

— „Wies polka”. Ukazał się numer pierwszy nowego pisma tygodniowego, przeznaczanego dla prenumeratorów wiejskich, p. t.: „Wies polska”. Na treść składa się między innemi: Piękny wiersz Orłowa: Lud wiejski w „Weselu” Wyspiańskiego; Życie społeczne, Eliza Orzeszkowa; Na cześć polga pomyślności gospodarstwa włościańskiego A. Sempolowskiego; Wóz Dramaty w Podgrodz

## Telegramy.

### Otrzymało w nocy.

(Od korespondentów własnych).

#### W sprawie zawieszenia Polskiej Macierzy Szkolnej.

**Petersburg.** — Wiadomość o zawieszeniu Macierzy Szkolnej w Królestwie wywarła olbrzymie, przynębiające wrażenie na polakach i przyczyniło do usposobionych rosyjanach.

#### Zjednoczenie centrów.

**Petersburg.** — „Nowoje Wremia” potwierdza wiadomość, iż członkowie centrum Rady państwa i centrum Dumy państwowej obradują nad projektem wspólnej pracy prawodawczej. Inicjatorami projektu są: Trubeckoj i Gučzkow. W dniu dzisiejszym odbyło się zebranie członków centrum obydwóch izb, lecz ostatecznej decyzji nie pozwzięto, nastąpiła jedynie wymiana zdań.

**Petersburg.** — Pomiędzy członkami centrów Dumy państwowej i Rady państwa nastąpiło porozumienie, po przyjęciu następującej zasady: wszystkie projekty mają być rozpatrywane na wspólnej naradzie przedstawicieli obydwu centrów, tam również ma być ustanawiana redakcja poszczególnych punktów, potem projekty te mają być przeprowadzane w Dumie i Radzie. Pertraktacje w sprawie powyższego porozumienia, prowadził Trubecki i Rodzianko. Zawarto porozumienie 220 członków Dumy, październikowców i umiarkowanych z prawicy, i 84 centrów Rady państwa.

#### Sprawa Stesla.

**Petersburg.** — Sąd bada adm. Es-sena. Nie mówi on nic nowego. Przewodniczący przerwał zapytania Stesla, dotyczące działalności floty.

**Petersburg.** — Zakończyło się śledztwo o bitwie pod Czini-Dżou. Kapitan Mokriewicz zeznaje, iż miał polecenie ulokować fufasy i miny przed pozycjami.

Z powodu braku pociągu, zatrzymał się w Porcie Artura; gdy zaś przybył do Czini-Dżou, przystąpił natychmiast do zniszczenia wieży ciśnień. Strzelano z dział, lecz nie trafiano; wtedy wysadzono ją w powietrze za pomocą min. Kapitan Ruczejew zeznaje, iż przywiózł z Portu Artura 70 pocisków dla wszystkich 8-miu dział; nie wiedząc co ma czynić z nimi, pozostawił je u naczelnika stacji, ten zaś odstąpił je z powrotem. Odczytują szereg dokumentów.

#### „Rossija” o ustroju państwowym.

**Petersburg.** — „Rossija” w artykule o ustroju państwowym powiada: „rząd i przedstawicielstwo są przejawami jednej władzy, która powołała je do bytu i do wspólnej działalności, która dała im potrzebę do tego pełnomocnictwa. Każda myśl o tem narodowym przedstawicielstwie, wynikiem jako siła przeciwstawiająca się rządowi, bezspornie przeczy myśli prawodawcy, myśli jednak taka panowała w pierwszych Dumach, zamiast działalności ich na walce z rządem. W trzeciej Dumie Rosya uzyskała nareszcie przedstawicielstwo, stojące w większości na wspólnym z rządem punkcie widzenia w sprawie swych pełnomocnictw. Duma poraz pierwszy jest zdolną do pracy. Stąd wypływa wspólne zadanie rządu i przedstawicielstwa: utrzymanie swej solidarności wśród przeszkód, stawianych przez rewolucyjną mniejszość Dumy.

Zerwanie zasady solidarności nastąpiło w tym razie, gdyby rząd i przedstawicielstwo próbowały się wzajemnie negować. W praktyce próby przyswojenia sobie praw wyjątkowych, mogły zahamować działalność mechanizmu państwowego i popchnąć władzę Najwyższą do usunięcia tarę w mechanizmie, paraliżujących działalność zarówno rządu jak i przedstawicielstwa.”

#### Raut u Stoliypina.

**Petersburg.** — W d. 10 grudnia odbędzie się u Stoliypina raut, na który otrzymali zaproszenie wyżsi urzędnicy i niektórzy posłowie.

#### Sprawa frakcji S.-D.

**Petersburg.** — Wyrok w sprawie posłów frakcji S.-D. drugiej Dumy, został zakomunikowany podsądnym w więzieniu.

**Petersburg.** — Skazani w sprawie frakcji S.-D. nie chcieli podać skargi kasacyjnej.

#### Zaprzeczenie Gučzkowa.

**Petersburg.** — Gučzkow w „Rieczy” obala pogłoski o tem, jakoby październikowcy naradzali się w sprawie połączenia z postępowcami.

#### Sprawa Szejn.

**Petersburg.** — Sprawa Szejn, która była badana przed kilku dniami, zostanie odroczone, ponieważ oskarżona uciekła i poszukiwania jej dotychczas pozostają bez skutku.

#### Wrażenia z posiedzenia Dumy.

**Petersburg.** — Podczas dyskusji nad sprawą wyasygnowania 7 milionów na potrzeby komisji żywnościowej w ku-

lurach Dumy bez ogródek mówią o tem, że sprawę tę postawiono na porządku dziennym, bo nie było innego tematu do omawiania.

Dyskusji w sprawie wprowadzenia kosałków do komisji obrony państwowej prawica usiłuje nadać charakter manifestacji patryotycznej.

Podczas dyskusji w sprawie wprowadzenia trzech postępców do komisji agrarnej, prawica usiłuje przedstawić rzecz w ten sposób, że lewica oszukała ich i dopiero Szyngarew dowodzi, że nie mają oni racji.

#### Nowy organ urzędowy.

**Petersburg.** — „Słowo” donosi, iż od stycznia ma wychodzić nowa gazeta „Dierżawnaja Rossija”, wydawana ko sztem rządu.

#### Różne.

**Petersburg.** — W „Nowem Wremieni” zamieszczono depeszę z Kijowa, iż politechnika znajduje się w rękach samowolnych przywódców, wszczynających wiołą roznuchy.

**Petersburg.** — Postowie, duchowni prawosławni, domagają się, aby dochody, które otrzymywali oni z parafii, pozostały przez cały czas ich posługowania.

Październikowcy za osnowę projektu samorządu wzięli projekt, opracowany przez ostatni zjazd ziemski w Moskwie.

**Petersburg.** — Ministerstwo spr. wewnętrz. zażądało od wszystkich zakładów naukowych informacji o ilości uczących się żydów.

Rozpoczęła się sprawa o zabójstwo inżyniera Bercha i Niuberga.

**Petersburg.** — Według wiadomości, otrzymanych przez tutejszą policję, Alejnikow bawi obecnie w Paryżu, gdzie urządza szereg własnych odczytów.

**Petersburg.** — Wypuszczony został na wolność adwokat Liwenson, aresztowany przez nieporozumienie.

**Petersburg.** — Na prezesa Koła koronnego w Radzie państwa obrano Ostrowskiego; na prezesa Koła Litwy i Rusi — hr. Oliżara, prezesem zjednoczonych kół został Ostrowski.

Do komisji wyzn. aniowej Dumy weszli: ks. Maciejewicz i mec. Parczewski; do komisji sądowej — mec. Parczewski i Dymsha.

**Petersburg.** — Wiadomości dziennikarskie o zamierzonym wydawnictwie w Petersburgu polskiego dziennika politycznego pod redakcją prof. Ziemiałkowskiego od d. 1 stycznia okazały się nieścisłe. Wydawnictwo wspomnianego dziennika odłożono.

**Petersburg.** — W „Ruskom Znam” zamieszczono kopię memoriału kijowskiego Józefowicza, a zawierającego donos na Wittego, podany przez Plewego.

(Od Agencji Petersburskiej).

#### Duma państwowa.

##### Posiedzenie z dnia 4-go grudnia.

Posiedzenie rozpoczęło się o g. 2-ej m. 7. Przewodniczący książę Wołkoński. Duma uznaje za nagłe: wskutek referatu komisji żywnościowej — wniosek ministra spraw wewn. w sprawie wyasygnowania 7,782,000 rubli na potrzeby żywnościowe i nasiona dla ludności, dotkniętej nieurodzajem, oraz wniesiony przez ministerstwo oświaty projekt prawa o utworzeniu uniwersytetu ludowego, im. Szaniawskiego w Moskwie. Wniosek w sprawie żywnościowej postawiono rozpatrzyć na najbliższym posiedzeniu. Projekt prawa o uniwersytecie ludowym przekazano komisji do spraw oświaty ludowej.

Na porządku dziennym stoi deklaracja 81 członków w sprawie zwiększenia składu komisji do spraw obrony państwowej.

**Charlamow** w imieniu posłów — kosałków prosi o wzięcie pod uwagę interesów poszczególnych wojsk kosałków i do kompletowania składu komisji pięcioma posłami-kosałkami.

**Gučzkow** w imieniu Związku 17 października uważa, że w sprawie obrony państwowej należy się liczyć przede wszystkim z interesami ogólnopolskimi; dlatego też wypowiada się za zwiększeniem składu komisji o 4 kosałków, ponieważ jeden kosałk już jest w komisji.

**Hr. Bobrinskij** drugi w imieniu prawicy umiarkowanej, mając na widoku znaczenie kosałków w walce z wrogiem zewnętrznym i jeszcze okrutniejszym wrogiem wewnętrznym, przyłącza się do wniosku Gučzkowa.

**Markow** drugi i **Puryżkiewicz** przyłączają się do wniosku Gučzkowa i Bobrinskiego.

**Bardzie** konstatuje, że kosałczyna wszędzie i zawsze wyżej stawiała interesy ogólnopolskie, nierozdzielnie z interesami kosałkami.

Duma uchwała przez głosowanie zwiększyć skład komisji do spraw obrony państwowej o 4 kosałków.

Następny punkt porządku dziennego zawiera deklarację 39-ciu posłów w sprawie zwiększenia składu komisji rolnej o 4-ch członków.

**Jefremow** w imieniu grupy postępców, nalega na powiększenie składu komisji o 4-ch członków — postępców, albowiem z tej grupy, liczącej obecnie 60-ciu członków, niema w komisji ani jednego; wszyscy frakcyje, stojące na lewo od październikowców otrzymały 14 miejsc, lecz nie do dano im tych mianowicie 4-ch, którzyby wypadło słusznie oddać postępcowcom.

**Thacow** zaznacza, iż w Dumie niema partji, która by miała na swym

szkandale, jako godło — wstętnictwo. Wszyscy członkowie Dumy i wszystkie jej partie dążą do postępu. Ci zaś którzy nazywają siebie postępcami dążą nie do postępu, lecz do niezgody i wniosła do komisji nie pracę, lecz walkę.

**Puryżkiewicz**, opierając się na doświadczeniu pierwszej i drugiej Dumy, jest tego zdania, iż powiększenie składu komisji rolnej przez tak zwanych postępców nie uczyni zadość nadziejom włościanstwa wszechrosyjskiego, a zakłóci spokojny przebieg prac w komisji.

**Kowalenko** (2-gi) nalega na powiększenie składu przez przedstawicieli włościanstwa.

**Mielnikow** wyraża obawę, iż powiększenie już obranej komisji przez nowych członków wytworzy niepożądany precedens, a powiększenie składu komisji kosztem grup lewicy zmniejszy zdolność tej komisji do pracy.

**Krupinskij** zaznacza, iż prawica i centrum, tworząc większość, mogłoby zgnieść siłą swych głosów interesy mniejszości, w praktyce zaś dzieje się przeciwnie — większość ustępuje miejsca mniejszości. Lecz lewica nie umie podzielić między sobą miejsc, naprzekład, podczas wyborów do komisji wyznaniowej, nie ofiarowała ona ani jednego miejsca polakom i umiarkowanemu skrzydłu prawicy i trzeba było odstąpić swych głosów dla przeprowadzenia polaka.

**Szyngarew** utrzymuje, iż wszelkie protesty przeciw uzupełnieniu komisji członkami postępcami oparte są na uprzedzeniu. *De facto* zaś nikt nie jest w stanie przewidzieć, jaką korzyść komisji rolnej przyniosą postępcy. „Nie dać im miejsca — twierdzi Szyngarew — znaczyłoby to samo, co postąpić wbrew zasadom sprawiedliwości i wbrew dobru sprawy”.

Zamknął listę mówców.

**Bulat** zaznacza, iż pomimo całej sprawiedliwości prawicy, do komisji obrony państwowej nie trafiła nie tylko skrajna lewica, lecz nawet lewe skrzydło prawicy (śmiech).

**Saułinskij** utrzymuje, iż jeżeli popołon błąd przy wyborach komisji, to jedynym środkiem naprawienia błędów będą powtórne wybory członków komisji.

Nie zdając sobie sprawy z tego, czym jest grupa postępców, mówca informował się o pochodzeniu grupy i dowiedział się, iż jest to grupa odrodzenia pokolejowa, a kłóć z obecnymi nie jest zwolennikiem odrodzenia pokolejowego, zapytuje mówcę. Cóż więc nowego wprowadzą do prac komisji odrodzeniowcy?

**Puryżkiewicz** przypomina zdanie wypowiedziane przez Rodzicewą, iż on, Rodziewicz, jest głuchy na prawe ucho, radzi lewicy, aby na przyszłość nie była głuchą na prawe ucho. (Hałas).

**Prezydent** przerywa mówcy.

**Puryżkiewicz**: Stronicy prawicy są zwolennikami postępu, lecz nie takiego postępu, jaki miał miejsce w Tammersforsie, Wyborgu i Helsingforsie (hałas na lewicy wzrasta).

**Prezydent** dzwoni. Niepodobna do słyszeć ostatnich słów Puryżkiewicza z powodu hałasu na lewicy i krzyków „precz”, „do rzeczy”.

**Puryżkiewicz** schodzi z trybuny.

**Niekudow** jest zdania, iż niesprawiedliwym byłoby zwiększenie składu komisji rolnej kosztem lewicy. Dyskusja zamknięta.

Większością 220 głosów przeciwko 184 Dumę odrzuca projekt zwiększenia składu komisji rolnej o 4 członków. O godzinie 3 min. 25 po półt. ogłoszono półgodzinną przerwę dla dokonania wyborów do nowoutworzonych komisji.

Posiedzenie wznowiono o godzinie 4-ej min. 10.

Następuje obliczanie głosów do komisji: do spraw staroobrzędowców, do rozpatrywania projektów prawa o nieetykalności osobistej i stanie wyjątkowym, w sprawie wyboru członka komisji budżetowej na miejsce Kariakina, który się zrzekł godności członka, a także dla obrania członków komisji obrony państwowej i rolnej.

Na porządku dziennym deklaracja ministra sprawiedliwości w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej posła do Dumy, Kolubakina.

**Lutow**, przemawiając w imieniu październikowców, wypowiada się za wybraniem komisji, która by rozstrzygnęła zasadniczo kwestję, czy zarzucenie posłowi Kolubakinowi przestępstwo da się pogodzić z godnością poselską.

**Bobrinskij** (2-gi) popiera wniosek październikowców, uważając, iż komisja winna rozważyć kwestję zasadniczo z formalnego oraz prawnego punktu widzenia.

**Batałajew** uważa, iż niepożądane jest, przewidziane w projekcie regulaminu drugiej Dumy, takie tłumaczenie prawa, któreby rozszerzało kompetencje Dumy.

Komisję należy wybrać, lecz winna się kierować ona nie projektem regulaminu drugiej Dumy, lecz prawem.

**Lutow** wyjaśnia, iż październikowcy właśnie mają na celu polecić komisji, ani na jotę nie ograniczając jej pełnomocnictw, ażeby rozpatrywała ona, czy prawidłowo została postawiona kwestja, czy prawidłowo rozstrzyga ją projekt regulaminu drugiej Dumy, jako że ażeby zbadała ona kwestję wszechstronnie.

**Maklakow** utrzymuje, iż członkowie Dumy, nie mając zamiaru rozszerzać praw Dumy, nie chcą jednak, niezależnie od tego, na jakich siedzą ławkach, ograniczać przynależnych jej praw. Komisja winna zaznaczyć nas z ogólnymi zasadami prawa i zastosowaniem odpowiedniego artykułu prawa względem posła Kolubakina, od komisji Duma oczekuje pomocy i w żadnym bądź razie nie można ograniczać jej pełnomocnictw. Sprawozdanie komisji będzie li tylko jakby zasadniczym rozstrzygnięciem kwestji, a o plenarnego posiedzenia Dumy nie będzie

przysięcie lub odrzucenie orzeczenia komisji.

Duma jednogłośnie postanawia wybrać komisję, składającą się z 11 osób i przekazać jej deklarację ministra sprawiedliwości, w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej posła Kolubakina.

Stosownie do życzenia wnioskodawcy, przeniesiono na następne posiedzenie sprawę obrania komisji dla opracowania środków przeciw rozpowszechnieniu pijanstwa.

Wniosek utworzenia komisji komunikacyjnej, popierają w imieniu październikowców, Hecenwic, Swiencicki, i ks. Wołkoński.

Pierwszy, popierając deklarację, uważa za konieczne wskazać na projekty praw, podlegające opracowaniu w komisji.

**Kelepowskij** występuje przeciw rozszerzeniu sieci kolei żelaznych.

Statystyka kolejowa Belgii, powiada mówca, jest dla Rosji statystyką margarynową, ponieważ nieuprawione, bagienne grunty Rosji, przedstawiają warunki odórne.

Nasza sieć kolejowa, ciągnie mówca, nie pokrywa nawet rozchodów; wszelkie rozszerzenie sieci kolejowej utrudnia zwiększenie deficytu. Mówca wypowiada się przeciw budowie drugiego toru syberyjskiego, oświadczając, iż, gdyby nie istniał pierwszy tor syberyjski, nie byłoby wojny, nie byłoby i wywołanych przez nią zaległości. Mówca uważa za niezbędne ściśle wskazywać projektami praw ograniczyć kompetencje komisji.

**Hecenwic** wylicza projekty praw, podlegające przekazaniu komisji do spraw komunikacji.

Przyjmując się bez dyskusji wniosek utworzenia komisji handlu i przemysłu. Porządek dnia wyczerpany.

Zostały odczytane nowe wnioski, w tej liczbie wniosek oddania do komisji do spraw przesiedleńców projekt prawa o pożyczkach na ogólne potrzeby przesiedleńców; wniosek ten, jak i wniosek o umieszczeniu w sali posiedzeń obrazu świętego, uznano za naglący.

Przewodniczący oznajmia, iż komisja finansowa wniosła pięć projektów praw, opracowanych komisji i trzy projekty opracowane w komisji obrony państwowej.

Projekty te zostaną wydrukowane i po upływie trzech dni od wręczenia ich posłom Dumy, będą wniesione na porządek dzienny.

O godzinie 5-ej m. 40 posiedzenie zostało zamknięte.

Następne posiedzenie odbędzie się dnia 7-go grudnia, o godzinie 2-ej.

**Petersburg.** — General-major Totmacew mianowany został uczelnikiem m. Odesy.

**Cherson.** — W Elizawetgradzie aresztowano 5 mężczyzn i jedną kobietę, znaleziono u nich pistolety Mausera i w dużej ilości naboje.

**Teheran.** — Do gmachu medylisu i do przylegającego meczetu przybywa tłumnie lud i zaopatruje się w znajdującą się tam broń. Przeciwnicy medylisu zebrał się na placu artyleryjskim. Medylis postanowił postać do szacha, zamiast delegacji, interpelację na piśmie.

**Londyn.** — Z Teheranu telegrafują, że aresztowani wczoraj Ulla-ed-daouleh i brat jego Lain-ed-daouleh zostali zamknięci w więzieniu arabskim.

Prezesowi ministrów Nassir-el-Mulkowi pozwolono wyjechać do Europy.

Utworzenie nowego gabinetu polecono Nizames-Saltoneh'owi.

**Londyn.** — Do „Times” o donoszą z Teheranu, że misja angielska, obawiając się, iż życie aresztowanych ministrów grozi niebezpieczeństwem, posłała pierwszego dragomana do pałacu z żądaniem, żeby szach zagwarantował bezpieczeństwo osobiste prezesa ministrów, będącego kawalerem jednego z wyższych orderów angielskich. Dragoman uzyskał audiencję u szacha i żądał uwolnienia prezesa ministrów. Jednocześnie z prezesem ministrów opuścili pałac i pozostali ministrowie.

**Konstantynopol.** — Z Mekki donoszą o wypadkach zastąpienia na dżumie.

**Rzym.** — Odbiło się posiedzenie konsystorza tajnego. Papież mianował kardynałami: biskupa Marsylii — Andrieu, biskupa Reims — Lucan’a i prałata — Ouriaux, Gaspari i Dellais. Papież wygłosił mowę, w której zaznaczył, że w samym katolicyzmie daje się zauważyć wpływ zgniłej propagandy, pochodzącej od modernistów, którzy dążą do obalenia powagi Papieża, stawiając natomiast własny autorytet. Moderniści mają śmiało podawać się za katolików. Papież przedsięwziął konieczne środki i postarał się ochronić duchowieństwo, w szczególności młodych duchownych, od wpływu tej fałszywej nauki i zakończył mowę słowami: „Niech oświeci Bóg tych błądzących”.

**Rzym.** — Popierany przez króla ruch antypojedynkowy wzrasta. Komitet, do którego weszło kilku generałów i wybitnych działaczy politycznych, weźmie udział w kongresie przeciwników pojedynku w Budapeszcie.

**Wiedeń.** — Izba posłów, odrzućwszy poprawki, przyjęła znaczną większością głosów bez zmian artykuły umowy z Węgarami. Rusini cofnęli swe uprzednie żądanie odczytania wszystkich interpelacji.

**Londyn.** — Do „Daily Telegraph” donoszą z Tokio, iż odbyło się tam nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów i że o jej postanowieniach zakomunikowano radzie państwa. Rozchód, w kwocie 20 milionów yen. rocznie na potrzeby wojskowe, obłożono na 6 lat; rozchód na potrzeby marynarki będą zmniejszone w roku przyszłym o 5 milionów, zaś za lat 6 — o 53 miliony.

**Hongkong.** — Podczas mitingu w Kantonie, postanowiono ogłosić bojkot towarów angielskich i strajk chińczyków, znajdujących się na statkach w angielskich, jeśli kanonierki angielskie, pełniące służbę wywiadowczą w Shitsiang, nie zostaną odwołane.

**Ryga.** — D. 2-go grudnia aresztowana została w całkowitym składzie organizacja wojenna S.-D. kraju łotyskiego, w liczbie 20-tu osób. W.6.0 nich jest kilku szeregowców i kilka kobiet. Część z nich aresztowano na wiecu przy ulicy Moskiewskiej.

**Birmingham.** — Nastąpił wybuch w kopalni węgla „Ioland”. Znalezione 35 trupów; zginęło podobno 70 ludzi.

**Warszawa.** — Z powodu próby mieszkających Łodzi, podwołano na ich koszt skład policyjny. Stojkowskich będzie 700, rewirów 100.

**Ananiew.** — W Gołcie aresztowano 6 członków komitetu rewolucyjnego.

**Paryż.** — General Liyautey telegrafuje, że pułkownik Falineau zajął d. 9-go grudnia wawozy w pobliżu Ainsa oraz trzy wsie. Zrazu rozpoczął on atak i zajął pagórek na lewym brzegu rzeki Wedbussir. Drugi oddział rozpoczął szturm ogrodów i targu w Ainsie. Marokańczycy zostali odparci przez konnicę. Artylerja skoncentrowała ogień na dwóch wsiach, które zostały następnie zajęte i zniszczone. Walka skończyła się o 5-ej g. wieczorem. Marokańczycy odparci z wielkimi stratami. Ze strony francuzów 13 raniionych.

### Otrzymało w dzień.

**Petersburg.** — W poniedziałek odbyło się posiedzenie komisji budżetowej, na którym minist. skarbu dawał wyjaśnienia w kwestji kredytów warunkowych. Po wyjaśnieniu złożonym przez minist. skarbu, wobec wątpliwości wyrażonych przez członków Dumy, prezes komisji budżetowej stwierdził, że komisja budżetowa z zadowoleniem wysłuchała wyjaśnień ministra skarbu, oraz oświadczając, że w każdej chwili gotów pośpieszyć z pomocą przy rozstrzygnięciu najrozmaitszych kwestji i wątpliwości, jakie mogą powstawać w komisji budżetowej. Minister skarbu, odpowiadając prezesowi komisji, rzekł: „dodam, że to wszystko, czem usłużyć może komisji budżetowej i jej podkomisjom nie tylko minister skarbu, ale i samo ministerstwo skarbu, będzie zarządzało i wypełniać z największą gotowością. Co do mnie, rozumiem się, brak czasu nie pozwoli mi być obecnym na obradach podkomisji, jeżeli kilka z nich pracować będzie równocześnie i jednocześnie; lecz potem postaram się, aby na posiedzenia komisji budżetowej, kiedy rozpatrywane będą wnioski jej podkomisji, być obecnym i dawać wszystkie potrzebne wyjaśnienia.

**Petersburg.** — Ogłoszono o przedłużeniu stanu ochrony wzmożonej w gub. woroneskiej, poławskiej, mińskiej i talskiej; w powiatach: prużańskim, kobryńskim, w mieście Tyrasopol wraz z powiatem, na kolejach moskiewskoniżenowogrodzkiej i niurmskiej w granicach gubernii włodzimierskiej i o przedłużeniu stanu ochrony nadzwyczajnej w Niżnim-Nowogrodzie, w soromskim okręgu fabrycznym wraz z gminami górdziejewską i kozinąską powiatu bałachnińskiego, oraz na kolei moskiewskoniżenowogrodzkiej w granicach gubernii niżenowogrodzkiej.

**Petersburg.** — Jedenasta podkomisja budżetowa, rozpatrując preliminarz wydatków kancelarii głównozarządzającej rolnictwem, wytknęła szereg kwestji, w których zdaniem komisji, niezbędne są wyjaśnienia przedstawicieli wydziałów.

Do dnia 3-go grudnia ministerstwo spraw wewnętrznych, ministerstwo oświaty i ministerstwo wojny wniosły do Dumy 35 projektów praw. Wśród innych znajduje się prawo z dnia 9 listopada 1906 roku o uzupełnieniu pewnych postanowień prawa obowiązującego w zakresie władania ziemią i jej użytkowania.

**Petersburg.** — Na posiedzeniu sądu wojenno-karnego w sprawie kapitałcy Portu-Artura badanie świadków trwa w dalszym ciągu. Zeznania składa inżynier, kapitan von Schwarc. Podśladni general Smirnow, między innem wygłosił zdanie: „Dla utrzymania pozycji Tsin-dżouńskiej należałoby stracić całą czwartą dywizję”.

**Petersburg.** — Z powodu przyłączenia się Rosji do międzynarodowej konwencji radio-telegraficznej z roku 1906, mającej obowiązywać od dnia 18 czerwca 1908 roku, główny zarząd poczt i telegrafów wypracował projekt ustawy dla stacji radio-telegraficznych. Projekt ten wniesiony już został do rozpatrzenia rady ministrów.

**Petersburg.** — Ministerstwo handlu i przemysłu poleciło urzędnikom inspekcji fabrycznej i inżynierom górniczym nie zezwalać w przyszłości na włączenie do przedstawianych im do zatwierdzenia regulaminów — warunków o rewidowaniu robotników przy wyjściu z faryk, z zaznaczeniem, że strony zainteresowane mogą w tym względzie zawierać specjalne umowy, nie podlegające zatwierdzeniu inspekcji.

**Petersburg.** — Ministrowi rezydentowi w Maroku, kamerjunkturwi Botkinowi I-szemu rozkazano Najwyższej używać tytułu ambasadora nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego w Maroku. Do wychozy pierwszej brygady 22 dywizji piechoty, general-majorowi Stawoczyńskiemu, rozkazano zająć stanowisko gubernatora kutailekiego.

**Kutais.** — Na ulicy raniono śmiertelnie dozorcę więziennego.

**Połtawa.** — Rada banku włościańskiego zatwierdziła opracowany w kremieniczuckiej komisji rolnej plan likwidacji majątku bankowego, rozległości 1,487 dziesięcin, z których 906 dziesięcin podzielono na odrębne gospodarstwa; resztę gruntu zamierzono sprzedać towarzystwom.

**Mikolajewsk.** Komisja rolna przystąpiła do likwidacji majątku Protopopowa, rozległości 5,900 dziesięcin. Ogółem zlikwidowano 17,431 dziesięcin, przeznaczonych pod zagrody i futury.

**Łódź.** — Banda uzbrojonych rzeźmiezków napadła pod Złotem na willę fabrykanta Borota. Zawzięta się wymiana strzałów. Schwymano trzech napastników.

**Czestochowa.** — Na ulicy Tylniej o godzinie 6-ej wieczorem, podczas wymiany strzałów pomiędzy patrolami



# NA PODARKI GWIAZDKOWE

## Z CZASÓW JADWIGI I JAGIELŁY

Powieść historyczna napisana

TERESA JADWIGA

z 6 rycinami w oprawie rb. 1, w oprawie ozdob. 1.40.

## Na Zamku Nasielskim

OPOWIADANIE Z CZASÓW JANA SOBIESKIEGO

dla dorast. młodzieży napisał

M. Zielińska

z 10 rysunkami w opr. 75 k., w opr. ozd. w płótno ang. 1.20.

## ŁUDZIE DOROŚLI

### ŁUDZIE MAŁI

W KRAJACH DALEKICH z angielsk. przez E. R. Schaw,

opracował H. Sterling, z licznymi rycinami, oprawie 50 kop.

## W Puszcach Afryki

Opowiadanie przez

JULIUSZA VERNE.

Spolszczyła Br. Kowalska z 4 rycinami w oprawie 65 kop.

## PAMIĘTNIK STACHA

OPOWIADANIE DLA DZIECI

napisała Marya Bujno

z 20 rycinami, w opr. 50 kop.

## Książka Tadzia i Zosi

Opowiadanie prozą na tle swajskim i historycznym

napisała Marya Konopnicka

z ryc., w opr. 90 kop., w opr. w płótno ang. 1.20.

## SERCE

PAMIĘTNIK CHŁOPCA

Powieść dla młodzieży, napisał

Ed. Amicis.

z licznymi rycinami w opr. rb. 1, w ozd. opr. rb. 1 k. 50

## ZEMSTA JAŚKA

Opowiadanie historyczne z XII w.

### ZARĘBA

Opowieść z lat dawnych,

napisała Walerya Szalayowa

z rycinami A. Brzostka w oprawie 60 kop.

## Polska Szopka

W SCENACH I PIEŚNIACH

do przedstawień publicznie i w domu napisali Or-Ot.

Cena kop. 30.

## SZOPKA

16 piosenek Or-Ota—muzyka Al-Ara

rysunki A. Piotrowskiego.

Łatwe piosenki, które dzieci mogą wykonywać w odpowiednich przebraniach 40 kop.

## J. I. KRASZEWSKI

### STARA BAŚŃ

Powieść z IX wieku, stręś dla młodzieży M. Offmański z liczn.

ryc. i win. A. Gawińskiego w opr. rb. 1, w opr. ozd. rb. 1.30.

## Galernik

z powieści Wiktora Hugo

p. t. NĘDZARZE

opracowała dla młodzieży St. Buraczewska, z 40 rycinami, w opr.

rb. 1 kop. 20, w opr. ozdobnej w płótno angielskie rb. 1 k. 50.

## Moje Pisemko

Tom I—X rok 1902—1906.

Każdy tom zawiera dwa kwartale w ozd. opr. po rb. 1 kop. 50.

## ARABELLA B. BUKLEY

### Zwróć oczy na przyrodę

#### I. ŻYCIE ROŚLIN

w polu, na łące i w ogrodzie, opracowała Marya Arct-Golewska,

z 8 tablicami barwnymi, w oprawie 50 kop.

#### II. ŻYCIE PTAKÓW

opracował H. Sterling, z 9 tablicami barwnymi i rysunkami, w oprawie 50 kop.

## Atlas do Dziejów Polski

zestawił El. Niewiadomski

Cena rb. 1 kop. 20.

## Co Matka Przyroda

opowiedziała swym dzieciom

przełożyła z angielskiego

Marya Kreczowska,

z licznymi rycinami, w oprawie 50 kop.

## Czworo moich przyjaciół

I INNE OPOWIADANIA.

Przełożyła z angielskiego

Marya Kreczowska,

z licznymi rycinami, w opr. 50 k.

## Opowiadania

PRAWDZIWE I FANTAZYJNE

na tle przyrody

napisał Karol Ewald

z licznymi rycinami, w opr. 50 k.

## Goście zimowi

I inne powiastki z życia zwierząt,

opowiedział B. DYAKOWSKI

z licznymi rycinami, w opr. 50 kop.

## Co znalazłem

w Stawach i Kalużach

opowiedziała Marya Weryho,

z 25 rysunkami, w opr. 40 kop.

## STRZĘPOUCH

MATKA LISZKA

SREBRNOPLAMIK

Opowiadanie z życia zwierząt,

napisał E. S. Thompson, tłóm. M. Arct-Golewska, z licznymi rysunkami, w opr. 50 kop.

## Dawid Copperfield

CZYLI WSPOMNIENIA

SIEROTY,

podług powieści Karola Dickensa, z 6 ryc., w opr. 50 kop.

## Czytania historyczne

zebrały i ułożyły

H. Witkowska i M. Kulikowska.

Tom I. Epoka Piastowska, w opr.

w płótno ang. rb. 1 k. 60.

Tom II. Epoka Jagiellońska, 3 zeszyty po 30 kop.

## Jedyny skład fabryczny

# Wiedeńskich Mebli Giętych

wyrobu znanej pierwszej  
wyjątkowo uprzywilejowanej fabryki

## „BRACIA THONET”

w magazynie

J. Kimajera,

Mikołajowska Nr 13.

Wielki

wybór

nowości.

Opakowanie i ekspedycja do wszystkich stacji kolejowych.

Cenniki ilustrowane wysyłają się na proświnę franco. na każde żądanie.

Koronki, hafty, kolor. płótna, dywany, zakopiańskie  
Stylowe meble, zabawki i masa innych ład. przedm.

w Magazynie Przemysłu Artystycznego, Plac ratuszowy Nr 3, w podwórzu hotelu „Rosja”. Uprasza się Sz. PP. o zwiedzanie. 3839-100-28

Z powodu nagromadzenia towaru, wyprzedają się z dużym ustępstwem różnorodne angielskie i inne tózka.

W składzie mebli

„Kustar”

Mendla Surdutowicza

W. Wasilkowska

Nr 30.

Mebel i lustra w dużym wyborze. Własna pracownia tapicersko-dekoracyjna i zakład stolarski.

4075-10-8



Towarzystwa rosyjsko-amerykańskich wyrobów gumowych w Petersburgu

## K. SEPTER i C-o

Kreszczatik Nr 40.

## KALOSZE GUMOWE.

Pełna gwarancja dobrego gatunku.

2652—17

Rok II istnienia.

## „Orędownik z pod Jasnej Góry i Ostrej Bramy”.

„Religia — Ojczyzna — Miłość — Sprawiedliwość”.

Miesięcznik—religijno-narodowo-patriotyczny, wychodzi w Warszawie, dnia 16

każdego miesiąca, pod redakcją Jana Syrokomla-Syrokomskiego

Prenumerata wynosi: rocznie 1 rb. 80 kop., z przesyłką pocztową 2 rb. 4

kop., miesięcznie 1 złoty (15 kop.). 4 grosze przesył. poczt. Objętości 48 str.

„Orędownik z pod Jasnej Góry i Ostrej Bramy” jest pismem, poświęconem dla wszystkich warstw naszej Ojczyzny — dla wszystkich, komu

droga wiara katolicka i ideały narodowe.

„Orędownik z pod Jasnej Góry i Ostrej Bramy” zawiera artykuły z wyraźną

tendencją oświecenia czytelników swoich w kwestiach religijno-moralno-narodowo-patriotycznych, oraz zachęca do ich wyznawania i wykonywania w życiu

codziennym, tak prywatnym, jak i publicznym, by naród polski wszystek i „wszystko w Chrystusie odnowił” a tem samem odródził się i dorósł do wielkich zadań, jakie go czekają.

Nie pominiemy żadnej sposobności, by pismo nasze było coraz żywniejsze, więcej interesujące, odpowiadało potrzebom katolickim i narodowym naszego wierzącego ogółu i dokonało wielkiego zadania, jakie z całą świadomością nakreśla.

Redakcja: Warszawa, Zgoda 11.

5674zm. Wydawca i Redaktor Jan Syrokomla Syrokomski.

## OLSZEWICZ I KERN

Kijów, Kreszczatik Nr 5.

Komisjonerzy kijowsk. oddziału Cesarskiego Rosyjskiego T-wa technicznego

Przedstawiciele fabryk:

Fried. Krupp Tow. Akc. Grusonwerk: Maszyny rolnicze i górnicze.

Tow. Akc. „A. Lehnigk”: Lokomobile i komplety.

Tow. Akc. „Wegelin i Hübner”: Maszyny parowe, pompy i aparaty dla cukrowni i fabryk chemicznych.

Ross. Tow. Fabr. Mechan. „Braci Koerting”: Gazowe i inne różne motory.

Fabryk rur Mannesmannowskich: Rury bezszwu dla rozmaitych potrzeb.

G.mow. Fabr. „Rosysa” Br. Freysinger: Wszelkie wyroby gumowe. Zjednoczonych Fabryk Ultramariny: Najlep. ultramarina dla cukr. i rafinerii.

Tow. Gülicherowskich Fabr. Akumulator: Przenośne akumulatory do oświetl. ekwipaży, kopalni, podwórz.

Towarzystwa „Kölmann”: Noże dyktacyjne.

Niem. Zakład. Mechan. „Niles”: Maszyny ciężkie typu do obróbki metali.

Katalogi, opisy i kosztorysy bezpłatnie. 1865—10—10

Wydawnictwa M. ARCTA w Warszawie, Nowy-Swiat 53.

KATALOGI na żądanie BEZPŁATNIE.

### Ważne dla panów!!

Bez wszelkiego ryzyka!!! Za niepodobający się towar zwracamy pieniądze „Szwiot Mode”, jesienny i zimowy, mocny i praktyczny materiał na eleganckie i solidne męskie kostiumy, kolor dla materiału czarny, szary i oliwkowy, przetykany w nowomodne przecinki i kratki i zupełnie gładki. Za odcinek 4/4, arszyna 5 rb. 50 k., 6 rb. 75 k., 7 rb. 75 k., 8 rb. 75 k., 9 rb. 75 k. i 11 rb. 75 k. z podszewką beżową. Kąstór na zimowe palto gładki lub w solidne kratki, kolorów: czarny, niebieski i moreno. Za arszyn 3 rb. 50 k. i 4 rb. 50 k. „Idla Dam! „Szwiot Szotlandka” na eleganckie jesiennie i zimowe kostiumy, we wszystkich kolorach, przetykany w kratki, paski i różnokolorowe solidne przecinki lub gładkie. Za 8 arsz. na cały damski kostium 4 rb. 50 k., 5 rb. 50 k. i 6 rb. 50 k. „Prima” (szerokość 28 wersz.) za 7 arsz. 7 rb. 50 k. i 8 rb. 50 k. „Dubl-Fas” ozdobna i mocna jesienna lub zimowa materya w modne kratki i przecinki na damskie żakiety, saki i palta, kolory: czarny, niebieski, oliwkowy i inne (robi się bez podszewki), szerokość 2 arszyny po 2 rb. 10 k., 2 rb. 50 k. i 8 rb. 60 k. arsz. Zamawiającemu odrazu 2 męskich lub mieszanych odcinków dodajemy cenne premium. Łódź, skrz. poczt. 341. S. Brüll. Towar wysyłamy pocztą za zaliczeniem, na rachunek fabryki. Do Syberii dolicza się 5%. Żądajcie bezpłatnie cennik z kalendarzem na 1907 i 1908 rok. 3556-16-14

### Paryż 1900 r. Grand-Prix



## „ALBARET” w Rentigny (Francya)

Rotacyjne kompresory.

Lokomobile do przewożenia ciężarów.

Kotły i maszyny parowe z przegrzewaniem pary na kołach lub fundamencie.

Pasy do słomy i siana. Lokomobile i młocarnie.

Maszyny do bicia szos.

Jedyny reprezentant na całą Rosję, inżynier A. Umanski.

Kijów, Michajłowski zaułek 24.

4028-20-5

## FABRYKI AKC. TOW. „KARBONIK”

wyrabiają i w żądanej

ilości sprzedają:

do użytku medycznego

i technicznego.

Tlen

Wodór.

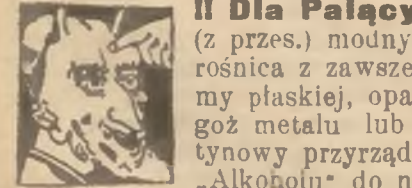
## Sciśnione powietrze

Lód sztuczny

Chemicznie czysty

Kwas węglowy płynny.

KIJÓW, Włodzimiersko-Łybecka 17. 4367—4—2



II Dla Palących II Nabyć można tylko za 2 rb. 15 kop. (z przes.) mocny, elegancki przybór do palenia 1) papierosnicą z zawsze świeżą białą metalu (za co gwarant.) formi płaskiej, opatrzonej piękną grawiurą; 2) zapalniczką z takiego metalu lub nowości samopodpalającą się spirytusowo-palnikowy przyrząd do papierosów „Janus”; 3) zapasowy flakonik „Alkohol” do niego; 4) higieniczna cygarniczka d-ra Kocha, zapobiegająca szkodliwej paleniu. Wszystkiego tylko za cenę 2 rb. 15 kop. Cena dwóch przyrządów — 4 rb. Zamówienia przesyłamy niezwłocznie za pobraniem pocztowym i bez zaliczki (zamówienia na Syberję drożej o 40 k.). Adres: DOM EKSPORTOWY S. Perelman, Warszawa, ul. Pańska 39 m. 7. 4261-8-2



OCRODZENIA Z KOLCZASTEGO, STALOWEGO

OCYNKOWANEGO

DRUTU.

od 10 szach i drożej.

(NATURALNA WIELKOŚĆ)

Główny skład wyłacznie szwajcarskich

jedwabnych sit, nagrodzonych najwyższymi nagrodami na wszechświatowych wystawach

S. ZUSMAN

Kijów, Kreszczatik Nr 11. Telefonu Nr 851.

firma egzystuje od 1838 roku.

Maszyny młynarskie i wszelkie do nich przybory. Przedmioty techniczne i elektryczne.

Adres dla listów: S. ZUSMAN. Dla depesz: ZUSMAN. 262—100—43

Najstarsza fabryka pancernych i ogniotrwałych kas

S. Zwierzchowskiego

w Kijowie, Kreszczatik Nr 8, tel. 1581.

4268—4

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Proroczna) Nr 9, róg Puszkinińska

Potrzebna nauczycielka na wieś do jednej dziewczynki; nauki w zakresie II kl. gimnazjum i muzyki. Wynagrodzenie 150 rb. rocznie. Oferty pod adresem. Szumsk Wołyń. Poste-restante A. Gryf. 4411-3-2

Do odnajęcia 3 pokoje z wszystkimi wygodami, zaletne na kantor lub mieszkanie. Dom T-wa Rosya, Kreszczatik Nr 25. Wiadomość w mag. I. Szancera. 4409-3-2

NAUCZYTEL z uniwersyt. wykształceniem i długoletnią praktyką, pos. języki w obrębie kursu gimnazjalnego, poszukuje kondycji na wsi. Szczegółowe listownie: poczta Lubieniec gub. mińska, wieś Ciechowa. St. Gadowski. 4407

Agronom praktyk, człowiek w sile wieku, energiczny, żonaty, dokładnie obznajmiony ze wszystkimi gałęziami gospodarstwa rolnego, chowem koni, bydła etc., buchaltera gospodarstwa, kulturą leśną, poszukuje posady administratora większych dóbr. Łaskawe oferty nadsyłać proszę do Redakcji „Dziennika Kijowskiego”, dla Kopeny. 4369—12—4

Gracya!! Dla krawcowych plisowane falbanki w najmodniejsze wzory, dekatyzowanie sukna, E. Nożnikaw. Kreszczatik 39, wprost Fundulejew. 4334—1—5

Do odnajęcia 2 pokoje umeblowane, elektr. wana etc. Frynińska 3, m. 3. 4333—7—6